

dziennik WSCHODNI

CZWARTEK 21 LISTOPADA 2019 r.



Pomarańczowe goni zielone

LUBLIN Nowy serwis do zamawiania jedzenia rozpoczął działalność w mieście. **STRONA 5**

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA
4 000 000 zł

P3822

Wszyscy chirurdzy zwolnili się z pracy

SŁUŻBA ZDROWIA Chirurdzy ze szpitala „papieskiego” w Zamościu złożyli wczoraj wypowiedzenia. Powodem był plan naprawczy, który zakłada likwidację jednego z pionów dyżurowych. Po spotkaniu z dyrekcją lekarze zmienili zdanie. – Nic nie jest jeszcze przesądzone. Zmiany nie wchodzi od zaraz – zapewnia dyrekcja szpitala

Katarzyna Prus

Wyowiedzenia solidarnie złożyło 15 lekarzy z Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej.

– Potwierdzam, że chirurdzy złożyli wypowiedzenia, ale nie trwało to długo. Po spotkaniu udało nam się dojść do porozumienia i wycofali się z tego – mówi Ryszard Pankiewicz, zastępca dyrektora zamojskiego szpitala.

Pankiewicz przyznaje, że szpital musiał przygotować plan naprawczy. Są do tego zobowiązane wszystkie placówki, które mają ujemny wynik finansowy.

– Plan naszego szpitala zakłada likwidację pionu dyżurowego, ale nic nie jest jeszcze przesądzone. Zmiany nie wchodzi od zaraz – zapewnia. I podkreśla, że oddział pracuje bez zmian i nie ma żadnego zagrożenia dla pacjentów.

Jak pisaliśmy na początku października, szpital „papieski” w Zamościu znalazł się w pierwszej trójce placówek marszałkowskich, które zakończy-

ły pierwsze półrocze z najwyższym ujemnym wynikiem finansowym. Podobnie jak szpital wojewódzki przy al. Kraśnickiej w Lublinie, miał 11,27 mln zł na minusie. Większą stratę miał tylko COZL - 17,46 mln zł.

Marszałek ma plan

Jak wyliczył Urząd Marszałkowski, **dług szpitali podległych samorządowi województwa, wynosi już 910 mln zł. Rośnie w ciągu miesiąca o 11 mln zł, w ciągu dnia o 350 tys. zł, a w ciągu godziny o 14 tys. zł.**

– Żeby nie dopuścić do zapaści musimy podjąć konkretne działania. Niektóre z nich mogą być bolesne, ale są niezbędne – tłumaczył podczas wczorajszej konferencji prasowej Zbigniew Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Ma w tym pomóc „Lubelska pełnoprofilowa ochrona zdrowia”

– dokument przygotowany przez urzędników marszałka we współpracy ze Spółeczną Radą ds. Ochrony Zdrowia i dyrektorami szpitali. Zaakceptował go już zarząd województwa.

Jak tłumaczą urzędnicy, ma on charakter diagnostyczny i pokazuje kierunki zmian. Jednym z nich ma być przenoszenie jednoimiennych oddziałów pomiędzy szpitalami.

– Teraz mamy np. cztery neurologie i cztery urologie. Nie mówimy o likwidacji którejś z nich, ale o ewentualnym przemieszczeniu pomiędzy naszymi szpitalami wraz z potencjałem finansowym, technicznym i ludzkim – tłumaczy Piotr Matej, dyrektor Departamentu Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego. – Nie oznacza to masowych zwolnień, bo ten personel znajdzie pracę w tym samym szpitalu lub w innym miejscu – uspokaja.

Zapewnia też, że nie będzie masowej likwidacji łóżek. – Taka decyzja musi być poprzedzona szczegółową

analizą. Łóżka, które rzeczywiście będą potrzebne na oddziale, nie będą likwidowane.

Szczegóły planowanych działań mają być znane za około dwa miesiące.

– Trwają konsultacje w tej kwestii z dyrektorami szpitali. Następnie ten plan zmian będzie musiał zaakceptować NFZ – tłumaczy dyr. Matej.

Konieczna jest też współpraca z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. – Chodzi o zamianę zobowiązań długoterminowych i wymagalnych na zobowiązania, które będą możliwe do obsłużenia przez szpital – dodaje. Jak przyznaje, takie rozmowy toczą się już w sprawie lidera wśród szpitalnych dłużników czyli szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie, a także szpitala wojewódzkiego w Chełmie i Szpitala Neuropsychiatrycznego.

Urząd marszałkowski chce także postawić na e-usługi, profilaktykę (w tym nowe programy), a także współpracę z innymi szpitalami czy turystykę medyczną.

Na Marsz Równości z bombami



LUBLIN Domowej roboty ładunki wybuchowe były śmiertelnie groźne – stwierdził biegły **STRONA 3**

Mój Prąd już nie tylko mój



PRAWO Wiosną 2020 r. spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe prawdopodobnie będą mogły skorzystać z programu „Mój prąd”. Czy inwestycja w fotowoltaikę będzie się im opłacać? **STRONA 3**

Ecotech-Complex pod lupą CBA



KONTROLA Centralne Biuro Antykorupcyjne na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Chodzi o budowę centrum badawczego Ecotech-Complex, zrealizowaną przy wiodącym udziale największej lubelskiej uczelni.

Agenci z lubelskiej delegatury CBA kontrolę dokumentów rozpoczęli pod koniec października. Biuro poinformowało o tym dopiero teraz. Chodzi o projekt „Ecotech-Complex - człowiek, środowisko, produkcja” finansowanego z funduszy unijnych.

– Za 145 mln zł wybudowano centrum, w którym miały być prowadzone badania na bardzo wysokim poziomie, przy użyciu innowacyjnego sprzętu medycznego – mówi Temistokles Brodowski, rzecznik prasowy CBA.

Szczegółowych informacji na temat prowadzonych działań biuro na razie nie udziela.

Uczelnia potwierdza, że kontrola rozpoczęła się 24 października, a przewidywany termin jej zakończenia to 23 stycznia.

– Współpracujemy na bieżąco przekazując niezbędne dokumenty – zapewnia Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS.

Ecotech-Complex powstał w latach 2008-2015 przy ul. Głębokiej w Lublinie. Była to wspólna inicjatywa pięciu najważniejszych jednostek naukowo-badawczych na terenie województwa lubelskiego i podkarpackiego: UMCS, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Instytutu Agrofizyki PAN z siedzibą w Lublinie, Uniwersytetu Rzeszowskiego i Politechniki Rzeszowskiej.

Obiekt został wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt. Jak przypomina CBA, aż 32 mln zł kosztował zakup wysokopolewego skanera rezonansu magnetycznego o indukcyjności pola magnetycznego 7 Tesli do zaawansowanych badań mózgu i obrazowania innych obszarów anatomicznych w obrębie całego ciała. Jest to jedyne takie urządzenie w Polsce i jedno z nielicznych w Europie. **(TOMA)**

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

9 772353 692645

Wina ordynata odkryte po stu latach

ODKRYCIE Kilkanaście butelek z ponad stuletnim winem znaleziono podczas prac remontowych w Muzeum Zamojskich w Kozłówce. Dziś trunki ocenią sommelierzy. Nie trafią one jednak do konsumpcji – wina będą częścią muzealnej ekspozycji

Tomaz Maciyszczak

Niecodziennego odkrycia dokonano w trakcie pogłębiania fundamentów w jednej z piwnic remontowanej oficyny. Miejsce znaleziska wskazuje na to, że wina pochodzą sprzed stu lat, z czasów I ordynata kozłowieckiego Konstantego Zamoyskiego. Wśród 15 znalezionych butelek są wina czerwone i białe, pochodzące z przynajmniej trzech francuskich winnic: Château Pontet-Canet, Château Branaire-Ducru i Cantenac Médoc.

Butelki nie miały etykiet. Są na nich „kapturki”, na których częściowo zachowały się znaki winnic, ale to jedyne, co udało nam się ustalić. Nie wiemy, czy nadają się do spożycia oraz jaka jest ich wartość – mówi Agata Ulanowska, kierownik Działu Edukacji, Informacji Muzealnej i Wydawnictw w Muzeum Zamojskich w Kozłówce.

Po wstępnym oczyszczeniu, butelki zostały zabezpieczone w taki sposób, w jaki były przechowywane przez lata:



obsypane piaskiem, w niskiej temperaturze i bez dostępu światła. Dziś oceni je wydawca pisma „Ferment” Wojciech Bońkowski oraz podróżnik i pasjonat wina Robert Mielżyński.

Liczymy na to, że uda się bezinwazyjnie pobrać próbki trunków, co pozwoli dowiedzieć nam się czegoś więcej o naszym odkryciu. Poprosiliśmy o pomoc tych, którzy się na tym znają – tłumaczy Ulanowska. I dodaje, że po zakończeniu robót w muzeum, wina mają być

Butelki nie mają etykiet. Są na nich „kapturki”, na których częściowo zachowały się znaki winnic

FOT. MUZEUM ZAMOJSKICH W KOZŁÓWCE

prezentowane w nowych ekspozycjach.

Wielki remont w Kozłówce ma pochłonąć 40 mln zł.

Różowy, czyli prawie tęczy

Miała być zabawa i przebieżanka, a wybuchła afera o „propagowanie ideologii LGBT w szkołach”. Przez jeden anonimowy list dzieci straciły szansę na udział w konkursie, który miał je zintegrować.

W Szkole Podstawowej numer 2 w Łęcznej ma odbyć się „Różowy piątek”. Bardzo proszę o zainteresowanie się tą sprawą. Wygląda na to, że jest to „ukrycie” akcji nazywanej powszechnie „Tęczowym piątkiem”. Z tego, co się orientuję, „wydarzenie” tego typu powinno być konsultowane z rodzicami, a tutaj nie takiego nie było. Jako rodzic trójki dzieci uczęszczającej do tej placówki nie zgadzam się na propagowanie ideologii LGBT w szkołach – mail o takiej treści dotarł wczoraj rano do wielu redakcji.

W szkole rozdzwoniły się telefony.

Uszy rozgrzały nam się od słuchawek do czerwoności – śmieje się Maria Bacza, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej. – Cały dzień pracy dyrekcji to opowiadanie przez telefon o tym, czym są naprawdę „Kolorowe piątki”. Bardzo nas ta sytuacja rozbawiła.

Od kilkunastu lat w łączynskiej „dwójce” organizowany jest konkurs „Klasa Gospodarzem Szkoły” na najbardziej angażującą się w szkolne działania grupę. Wygrzyła klasa, która zwyciężyła w największej liczbie małych konkursów organizowanych w trakcie całego roku szkolnego.

Organizujemy ich bardzo wiele. Z okazji 11 listopada była „Biel i czerwień”. Wczoraj zakończyliśmy klasową zbiórke makulatury pod hasłem „Papierowi giganci”. Kolejny miał być „Kolorowy piątek” – wylicza dyr. Bacza. – To wydarzenie organizowane corocznie przez szkolny samorząd. To on wskazuje kolor na dany rok, a zadaniem uczniów jest ubranie się tego dnia w rzeczy w tej barwie. Wygrzyła ta klasa, która jest najciekawiej ubrana i która najbardziej zaangażowała się w zabawę. W ubiegłym roku był to kolor błękitny.

Już wtedy pojawił się mail zarzucający szkole szerzenie w ten sposób ukrytej ideologii LGBT.

Mieliśmy dość tłumaczenia, że w szkole nie dzieje się nic niewłaściwego i podjęliśmy decyzję o wycofaniu się z organizacji kolorowych imprez. W ciągu roku o sprawie jednak zapomniano, tym bardziej, że dzieci lubią te przebieżanki. W tym roku sytuacja się jednak powtórzyła. Ze względu na szum medialny szkolny samorząd wycofał się z organizacji „Kolorowego Piątku”. Może i dobrze, bo jeszcze trochę i ktoś by nam wreszcie zarzucił, że to my zapoczątkowaliśmy „Tęczowe Piątki” w całej Polsce – śmieje się wicedyrektorka. – A tak poważnie: trochę szkoda, bo celem tej zabawy miała być integracja klas i zmotywowanie uczniów, żeby chcieli zrobić coś wspólnie i bardziej się zgrać. (ASK)

Fundacja chce ulżyć rzemieślnikom i sklepikarzom

LUBLIN Obniżenie o połowę podatku od nieruchomości naliczanego wybranym zakładom gastronomicznym i rzemieślniczym zaproponowała wczoraj lubelska Fundacja Wolności. Swój pomysł zgłosiła „za pięć dwunasta”, bo dziś nad przyszłorocznymi stawkami (wyższymi od obecnych) głosować ma Rada Miasta.

Tegoroczna stawka podatku od nieruchomości naliczana za budynki (lub ich części) związane z działalnością gospodarczą to 23,48 zł rocznie za każdy metr powierzchni użytkowej. Tak rozliczane są teraz niemal wszystkie firmy i sklepy: od dużych fabryk po małe zakłady, od galerii handlowych po drobne sklepiki. Prezydent Lublina chce podnieść tę stawkę do poziomu 23,90 zł. Dziś nową

tabele stawek mają zatwierdzić miejsca radni.

Fundacja Wolności proponuje ustalenie preferencyjnej, obniżonej o 50 proc. stawki dla wybranej grupy przedsiębiorców. Chodzi o zarejestrowane na terenie Lublina podmioty z określonych branż. Fundacja wymienia tu branżę gastronomiczną, „działalność związaną z turystyką” oraz „działalność obiektów kulturalnych”. Lista jest jednak dłuższa.

Niższa stawka miałyby obejmować też prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach sprzedaż zegarków, zegarów, biżuterii, kwiatów, roślin, nasion, nawozów, żywych zwierząt domowych, karmy dla zwierząt, pamiątek, wyrobów rzemieślniczych, dewocjonaliów, dzieł sztuki, antyków i używanych książek. Ulgą miałyby być także objęte

zakłady szewskie, kaletnicze, zegarmistrzowskie, jubilerskie i fotograficzne.

W każdym przypadku chodzi wyłącznie o firmy działające w strefie rewitalizacji, w której znajdują się też dawne ulice handlowe.

– Są to lokalizacje, w których szczególnie trudno prowadzić działalność gospodarczą – przekonuje w liście do radnych Krzysztof Jakubowski, szef Fundacji Wolności.

Proponuje też dodatkowe obniżenie stawki dla działających w tym obszarze przedsiębiorców z suterenu, piwnic, podwórzy i mieszczących się powyżej I piętra. Sugeruje ponadto, by z preferencyjnej stawki nie mogli korzystać przedsiębiorcy sprzedający alkohol na wynos.

Ratusz nie komentuje tej propozycji.

(DRS)

Są pieniądze na powrót pekaesów

TRANSPORT Do 29 listopada trwa nabór wniosków o dofinansowanie zlikwidowanych połączeń autobusowych. Samorządy mają do wykorzystania ponad 66 mln zł. Na razie nie zgłosił się nikt

Chodzi o rządowy Fundusz rozwoju przewozów autobusowych uruchomiony 70 linii – informuje Marek Wierczak, rzecznik prasowy województwa. W pierwszym tegorocznym naborze, ogłoszonym w sierpniu, samorządy z naszego regionu miały do dyspozycji ponad 24,2 mln zł. Zainteresowanie nie było jednak zbyt duże – z tej puli wykorzystano zaledwie niespełna 1 mln zł.

Największe dofinansowania otrzymały powiat lubelski (182,5 tys. zł), gmina Ryki (165 tys. zł) oraz powiaty włodawski (155,6 tys. zł) i łukowski (126 tys. zł). 34,8 tys. zł otrzymał samorząd województwa.

Wśród beneficjentów znalazły się też mniejsze gminy, jak Chodel (8,2 tys. zł), Tuczn

(7,5 tys. zł), Gorków (5,2 tys. zł) czy Wilków (3,2 tys. zł). – Na chwilę obecną uruchomiono 70 linii – informuje Marek Wierczak, rzecznik prasowy województwa.

W przyszłym roku do naszego województwa na przywrócenie połączeń autobusowych ma trafić aż 66 mln zł. Obecnie zainteresowanie programem do tej pory też jest nikome.

– Na razie nikt nie złożył wniosku w naborze na 2020 rok, ale trwa on do 29 listopada. Liczymy się z tym, że wnioski trafią do nas w ostatnich dniach naboru, tak jak to było ostatnio. Tym bardziej, że mamy sygnały o zainteresowaniu dotacjami ze strony samorządów, zwłaszcza tych, które skorzystały z tegorocz-

nego naboru i chcą np. zapewnić dalsze funkcjonowanie uruchomionych połączeń – mówi Wierczak.

Zgłoszenia powinny zawierać wykaz planowanych tras wraz z ich przebiegiem, długością i szacowanym deficytem, jaki mogą generować. Chodzi o linie, które nie funkcjonowały co najmniej trzy miesiące przed wejściem w życie ustawy o powołaniu funduszu. Samorządy mogą liczyć na dopłatę w kwocie nie wyższej niż 1 zł do jednego wozokilometra przewozu o charakterze użyteczności publicznej. Linie objęte wnioskiem nie mogą dotyczyć przewozów realizowanych w ramach komunikacji miejskiej.

TOMASZ MACIYSZCZAK

Mój Prąd już nie tylko mój

PRAWO Wiosną 2020 r. spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe prawdopodobnie będą mogły skorzystać z programu „Mój prąd”. Czy inwestycja w fotowoltaikę będzie się im opłacać? – Jeśli prawo nie zostanie to niekoniecznie – komentuje prezes zamojskiej spółdzielni, która panele na blokach montowała już dziesięć lat temu

Agnieszka Kasperska

W ramach rządowego programu „Mój Prąd” właściciele domów jednorodzinnych mogą otrzymać 5 tys. dofinansowania na budowę instalacji fotowoltaicznej. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy zdecydowało się na to ok. 5,5 tys. osób z całej Polski. Teraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej chce rozszerzyć program także na budynki wielorodzinne. Szczegółów na razie urzędnicy nie zdradzają.

Wstępnie mówi się, że spółdzielnie będą mogły na taką instalację dostać pożyczki oprocentowane na 2 proc. w skali roku i 20-letnim okresem spłaty. Za te pieniądze zbudują instalacje fotowoltaiczne, które zasilać tzw. części wspólne, czyli np. piwnice, korytarze, windy i garaże podziemne. Szacuje się, że każdy właściciel mieszkania zaoszczędzi w ten sposób ok. 300 zł rocznie. Inwestycja ma się zwrócić po około 7-9 latach.

Czy spółdzielnie mieszkaniowe będą zainteresowane programem?



10 lat temu Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamojskiego w Zamościu zamontowała kolektory słoneczne na dachach 24 z 94 zarządzanych przez siebie budynków. Mieszkańcy nie byli zachwyceni, bo choć przy ich budowie skorzystano z 90 proc. dofinansowania, to musieli zapłacić za budowę węzłów cieplnych.

– To oznaczało nawet 140 tys. zł na budynek sfinansowane z funduszu remontowego. Nie spotykało się to z przychylnością – przyznaje prezes spółdzielni Małgorzata Kapłon. – Dopiero gdy okazało się, że zniwelowano w ten sposób straty na przesył ciepłej wody, a rachunki się obniżyły, to mieszkańcy byli zadowoleni. Dużo oszczędzają, bo w porównaniu z budynkami, na których

Wstępnie mówi się, że spółdzielnie będą mogły na taką instalację dostać pożyczki oprocentowane na 2 proc. w skali roku

FOT. ARCHIWUM

instalacji nie ma, za ciepłą wodę użytkową płać nawet 40 proc. mniej

Gdyby instalacje fotowoltaiczne obniżyły rachunki za prąd właściciele poszczególnych mieszkań zgoda na ich budowę byłaby także powszechna. To jednak niemożliwe, bo panele na dachach bloków dostarczają energii tylko na tzw. części wspólne.

– Zastanawialiśmy się nad zasadnością takiego rozwiązania. I dochodziliśmy do wniosku, że jeśli

prawo nie zostanie zmienione tak, by korzystali z tego rozwiązania wszyscy mieszkańcy, to nie będzie to opłacalna inwestycja – przyznaje Kapłon.

– Robiliśmy analizę dla czteroklatkowego bloku bez windy.

Roczny koszt energii elektrycznej w częściach wspólnych to 1200-1500 zł. Jeden panel to koszt 5-6 tys., a potrzeba ich kilka. Stopa zwrotu takiej inwestycji to kilkanaście lat. Biorąc pod uwagę rachunek ekonomiczny – to się nie opłaca.

Inaczej sytuacja wygląda w budynkach administracji, w którym są np. dodatkowo lokale użytkowe, czy sklepy i jeden licznik energii. W takich miejscach spółdzielnie mogą się o panele pokusić.

Na Marsz Równości poszli z bombami domowej roboty

PODEJRZANI Domowej roboty ładunki wybuchowe były śmiertelnie groźne. To wnioski z finalnej opinii biegłego dotyczącej wydarzeń z tegorocznego Marszu Równości w Lublinie

Jacek Szydłowski

– Zebraliśmy już niezbędne dowody. W przyszłym tygodniu zostaną przeprowadzone czynności z podejrzanymi. Będą mogli się wówczas merytorycznie odnieść do zebranego materiału. Śledztwo powinno zostać zakończone w tym miesiącu – informuje Bartosz Frąk, szef Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe.

Postępowanie dotyczy młodych małżonków z Lublina, zatrzymanych podczas ostatniego Marszu Równości. To 20-letnia Karolina S. oraz 26-letni Arkadiusz S. Oboje uczestniczyli w kontrmanifestacji, która próbowała zablokować marsz. Przyniesli ze sobą kilka pojemników z gazem, do których przytwierdzili petardy. Na szczęście zostali zatrzymani przez policjantów już o godz. 14., kiedy Marsz Równości dopiero startował. Dzięki temu nikomu nic się nie stało.

Już wstępna ocena biegłych wskazywała, że zmontowane przez młodych ludzi urządzenia były bardzo groźne. Ich eksplozja w tłumie mogłaby spowodować nawet ofiary śmiertelne.

– Wpłynęła już do nas finalna opinia biegłego w tej spr-



wie. Wynika z niej, że zabezpieczone przy podejrzanym przedmioty stanowiły przyrządy wybuchowe groźne dla zdrowia i życia wielu osób – dodaje prokurator Frąk.

W tej sytuacji śledczy nie zmieniają zarzutów pod adresem Karoliny i Arkadiusza S. Odpowiedzą oni za nielegalne wytwarzanie i posiadanie urządzeń wybuchowych. Grozi za to od pół roku do ośmiu lat więzienia.

Niedługo po zatrzymaniu Arkadiusza S. i jego żona została tymczasowo aresztowana. Składali w tej sprawie zażalenie, ale bezskutecznie. Sąd utrzymał areszty wobec obojga podejrzanych. Pozostaną

Podczas Marszu Równości w Lublinie doszło do starć z jego przeciwnikami

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ ARCHIWUM

za kratami przynajmniej do 27 grudnia. Aktu oskarżenia w tej sprawie można się spodziewać w najbliższych tygodniach.

Podczas wrześniowej manifestacji policjanci zatrzymali 38 osób, które próbowały blokować Marsz Równości. Wśród nich było czworo nieletnich, których zwolniono do domów. Pozostali trafili do policyjnego aresztu, a stamtąd do prokuratury. Wszyst-

kim postawiono już zarzuty. Dotyczą one przede wszystkim udziału w nielegalnym zbiegowisku oraz nawoływania do popełniania przestępstw.

Wśród zatrzymanych był 35-latek, który tuż przed marszem zaatakował fotoreporterkę OKO Press. Rzucił w nią puszką z napojem i zranił w czoło. Po analizie nagrań z manifestacji mundurowi zatrzymywali kolejne osoby.

Podczas ubiegłorocznego Marszu Równości w Lublinie również doszło do starć z jego przeciwnikami. Ponad 20 uczestników zamieszek postawiono później przed sądem.

ENERGIA ODNAWIALNA W GMINIE REJOWIEC FABRYCZNY

Gmina Rejowiec Fabryczny zakończyła realizację projektu pn.

„Kolektory słoneczne dla ciepłej wody użytkowej w Gminie Rejowiec Fabryczny”

współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Opracowany wniosek uzyskał dofinansowanie w wyniku udanej aplikacji o środki zewnętrzne i został oceniony na 97,5 pkt na 100 możliwych do uzyskania.

Wynikiem otrzymanego dofinansowania jest zakup i montaż instalacji solarnych (401 szt.) w zestawach 2, 3 oraz 4 kolektorów słonecznych zlokalizowanych na gruncie i obiektach mieszkalnych. Instalacje OZE służą mieszkańcom Gminy Rejowiec Fabryczny do produkcji energii cieplnej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych. Wsparte są przez utworzenie zarówno portalu internetowego <http://www.solary-rejowiecfabryczny.eu/> – serwisu, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu mogą dokonywać transakcji on-line, jak i aplikacji na urządzenia mobilne. Aplikację można pobrać na telefony komórkowe z systemem Android (Google Play) i telefony firmy Apple (App Store).

W wyniku realizacji projektu gmina została wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii ze źródeł odnawialnych. Projekt przyczynił się do osiągnięcia zakładanych rezultatów tj.: wzrost bezpieczeństwa energetycznego; ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany, mniejsze koszty ogrzewania wody (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji są: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.

Potrzeba realizacji projektu wynikała z dużego zainteresowania mieszkańców, którzy zgłosili chęć udziału w projekcie, brali udział w procesie aplikowania o środki współpracując przez ponad 2 lata z Urzędem Gminy w Rejowcu Fabrycznym.

Otrzymane wsparcie finansowe otworzyło szansę na przeprowadzenie inwestycji i zaspokojenie zgłaszanych potrzeb interesariuszy, gdyż wysoki koszt kolektorów słonecznych dotychczas powodował, że bez dotacji, gminy nie stać byłoby na realizację niniejszej inwestycji.



Drogie dzieci, oto smok. Smog

EKOLOGIA Wczoraj grupa uczniów II klasy ze Szkoły Podstawowej nr 24 miała „Lekcję Ciepła”, którą przeprowadzili przedstawiciele LPEC. Dzieci zwiedziły autobus elektryczny, który specjalnie dla nich zatrzymał się na placu Litewskim. W ramach kampanii Miasto to też

Twój dom - Masz wpływ na dobrą atmosferę dzieci przebiły czarne balony, które miały symbolizować smog. Jak informowali urzędnicy było to kolejne działanie edukacyjno-społeczne namawiające do dbania i szanowania naszego miasta. **(OPRAC.)**



Górki czechowskie staną przed sądem

NA WOKANDZIE 19 grudnia ma się odbyć pierwsza rozprawa dotycząca przeznaczenia górki czechowskich. Tego dnia sąd ma rozpatrzyć skargi na uchwałę Rady Miasta wyznaczającą na górkach kilka stref zabudowy wielorodzinnej. Jedną skargę złożyła mieszkanka okolicznych terenów, autorem drugiej jest wojewoda

Dominik Smała
Zaskarżona uchwała to studium przestrzenne, które określa przeznaczenie poszczególnych części Lublina, wskazuje przebieg nowych dróg, wyznacza miejsca pod nowe osiedla, zieleń, czy przemysł. Studium zostało zatwierdzone przez radnych 1 lipca wczesnym rankiem. Głosowanie poprzedzone wielogodziną debatą odbyło się przy protestach ekologów i aktywistów przeciwnych choćby częściowej zabudowie zielonych górki czechowskich, byłego poligonu w północnej części Lublina.

Firmowany przez prezydenta miasta projekt studium wyznaczał na górkach kilka stref pod budowę bloków. Zabiegała o to deweloperska spółka TBV Investment będąca właścicielem tego terenu. Przeciwni temu aktywiści żądali uszanowania przez Ratusz wyniku wiosennego referendum w sprawie przyszłości górki. Dwie trzecie głosów oddano w nim przeciw blokowi, ale referendum było nieważne, bo frekwencja wyniosła niecałe 13 proc., a do ważności wymaganych jest 30 proc.

Taki wynik referendum każdy zinterpretował na

swoj sposób. Aktywiści i ekolodzy ogłosili, że to stanowczy sprzeciw wobec zabudowy. Deweloper uznał, że mieszkańcy oddali decyzję władzom miasta. Prezydent uznał tak samo i wysłał radnym projekt studium dopuszczający blokowiska na górkach. Większość rady poparła studium, które od 1 lipca jest obowiązującym dokumentem, bo ówczesny wojewoda nie znalazł podstaw, by stwierdzić jego nieważność

Nad legalnością uchwały będzie się teraz zastanawiać Wojewódzki Sąd Administracyjny, do którego trafiły dwie skargi na studium. Pierwszą

złożyła osoba prywatna, sąsiadka górki czechowskich. Zarzuca radnym, że nieprawidłowo, bo w zbiorczym głosowaniu, obeszlę się z tysiącami uwag od mieszkańców. Ma też wiele innych zastrzeżeń. Jedno z nich dotyczy opracowanej w Ratuszu oceny przyrodniczych skutków nowego studium. Zauważa, że ocena powstała, gdy nie była jeszcze gotowa (i zresztą nie jest do dziś) inwentaryzacja przyrodnicza górki czechowskich.

Drugą skargę złożył wojewoda (dzisiaj już były) Przemysław Czarnek, domagając się unieważnienia uchwały, ale tylko w części

dotyczącej górki. W jego piśmie czytamy m.in., że Rada Miasta „przedłożyła interes prywatny właściciela terenu ponad interes publiczny mieszkańców Lublina, chcących ochronić teren górki czechowskich przed intensywną wielorodzinną zabudową”. Ratusz zapewnia, że „interesy zostały wyważone”.

Obie skargi mają być rozpatrzone tego samego dnia, przez ten sam skład sędziowski, chociaż na osobnych rozprawach. – Termin został wyznaczony na 19 grudnia – informuje Grzegorz Walejko, rzecznik Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Problem z bocznica wojska

FINANSE Znacznie droższa, niż szacował Ratusz, może być przebudowa bocznic kolejowej na terenie kompleksu wojskowego przy ul. Herberta. Samorząd zamawia przebudowę bocznic wskutek porozumienia z wojskiem, z którym musiał się dogadać przed budową nowej drogi łączącej ul. Wrotkowską z Kunickiego.

Urząd Miasta do wczoraj czekał na oferty od firm zainteresowanych zleceniem. Przetarg był ograniczony do firm posiadających kierownika budowy z uprawnieniami do dostępu do informacji niejawnych. Ratusz dostał tylko jedną ofertę. Złożyła ją mieszcząca się w Trawnikach spółka Trawest, która wyceniła swoje prace na ponad 1 mln 230 tys. zł, podczas gdy władze miasta spodziewały się wydać nie więcej niż 539 tys. zł. Przebudowa ma polegać na wycince 27 drzew i zmianie przebiegu bocznic. Szczegółowa dokumentacja nie jest podawana do publicznej wiadomości jako informacja zastrzeżona ze względów obronności. **(DRS)**

**Pani
Marcie Winiarskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Wicewojewoda Lubelski
Dyrektor Generalny LUW
oraz pracownicy
Centrum Powiadamiania Ratunkowego
w Lublinie



n791

**Panu
Zdzisławowi Podkańskiemu**

Wiceprzewodzącemu
Sejmiku Województwa Lubelskiego

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

w imieniu Samorządu Województwa Lubelskiego

składają

Przewodzący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Michał Mulawa

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

n792



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następný zamawiać można do godz. 16.00

Koledze Marcinowi Siweckiemu

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

n793

Obiecują upłynnić ruch

NA DROGACH Miasto zapowiada zmiany na skrzyżowaniu ul. Kunickiego z Wolską, 1 Maja i pl. Bychawskim. Usprawniony ma być skręt w prawo w ul. Kunickiego. Przejazd stał się tutaj trudniejszy odkąd zasłonięta została zielona strzałka, która wypuszczała kierowców z pl. Bychawskiego w czasie, gdy samochody wyjeżdżające z ul. Kunickiego skręcały w lewo. Teraz kierowcy stoją na pl. Bychawskim i czekają na zielone światło, choć mogliby skręcać ze strzałką w ul. Kunickiego, bo nie kolidowałoby to z żadnymi innymi pojazdami. Urzędnicy tłumaczą, że przepisy nie pozwalały na dłuższe utrzymanie strzałki, która była wprowadzona tylko „tymczasowo”, w związku z przebudową ronda przy Gali. Miejsca drogowcy pracują już nad nowym rozwiązaniem. Sygnalizacja na rondzie obok Gali nadal ma działać w trybie pulsującego światła pomarańczowego. Trzy kolory zobaczymy tutaj dopiero po tym, jak otwarty zostanie przejazd przez most w ciągu ul. Pawiej, co ma nastąpić przed świętami. Po otwarciu mostu miasto ma sprawdzić, jak wpływa to na ruch uliczny i dopiero na tej podstawie zaprogramować pracę sygnalizacji. Ostatnie prace na rondzie obok Gali powinny się zakończyć w przyszłym tygodniu. **(DRS)**

Pomarańczowe goni zielone

GASTRONOMIA Serwis do zamawiania jedzenia Pyszne.pl rozpoczął działalność w mieście. Dołączył w ten sposób do znanego już Uber Eats

Baza kurierska Pyszne.pl mieści się przy ulicy Narutowicza, w miejscu gdzie do niedawna funkcjonował salon Orange. Miejsce wybrano nieprzypadkowo, bo jak obliczono znajduje się ono w optymalnej odległości od najciekawszych restauracji w mieście. Dostawcy poruszają się na skuterach elektrycznych lub własnych rowerach, skuterach i rowerach elektrycznych. Dostawy obejmują centralne obszary Lublina i realizowane są w godzinach 11-21.30.

- Dostawa nie pociąga za sobą dodatkowych opłat, a zamówienie można śledzić na żywo – informuje Agnieszka Piotrowska. - Baza restauracji objętych usługą rozwija się równo-



legle z rekrutacją zespołu. Rekrutacja dostawców jest

wciąż otwarta. Kurierzy Pyszne.pl są zatrudnie-

ni i ubezpieczeni zgodnie z obowiązującym prawem.

Po zarejestrowaniu przechodzą intensywny program szkoleniowy i treningi.

Pracować może każdy chętny, bo elastyczny grafik umożliwia pogodzenie pracy z innymi zajęciami. Formularz rekrutacyjny można znaleźć na stronie: <https://www.takeaway.com/drivers/pl/pl>.

Pyszne.pl jest drugim po Uber Eats dostawcą jedzenia w Lublinie. Zieloni dostawcy pojawili się w czerwcu tego roku.

Z ich pomocą można zamawiać jedzenie z ponad 100 lokali. Nie ma minimalnej wartości zamówienia, a koszt dostawy jest stały i wynosi 7,90 zł i 9,99 zł. Można również śledzić zamówienie. Tu też wciąż poszukiwani są kurierzy. Szczegóły na www.uber.com/pl

ASK

Ratusz chwalony za refleks

WYRÓŻNIENIE Urząd Miasta Lublin został uznany za jeden z tych, do których najłatwiej się dozwonić. Badanie prowadził Portalsamorzadowy.pl, który sprawdził, ile czasu potrzeba na uzyskanie połączenia telefonicznego z urzędami

pięćdziesięciu największych miast.

Aż w 27 przypadkach, czyli w ponad połowie, oczekiwanie na połączenie trwało mniej niż 10 sekund. Tak było m.in. w Urzędzie Miasta Lublin, którego sekretarz przekazuje, że niepisana zasada jest podniesienie słu-

chawki najpóźniej do trzeciego dzwonka.

Najwięcej cierpliwości wymagało połączenie się z urzędnikami w Tychach, gdzie podczas pierwszej próby trzeba było „wisieć na słuchawce” przez ponad pięć minut, za drugim razem już „tylko” przez dwie. **(DRS)**

Miasto opłaci policjantów

BEZPIECZEŃSTWO Ponad ćwierć miliona złotych ma wydać w przyszłym roku samorząd Lublina na opłacenie dodatkowych patroli policji, które będą chodzić po ustalonych przez miasto trasach. Taka kwota, zgodnie

z pomysłem prezydenta, ma być zarezerwowana w miejskiej kasie. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Rady Miasta, która będzie głosować nad budżetem Lublina za niecały miesiąc, 19 grudnia. **(DRS)**

Przypominali o pomaganiu

AKCJA Kolejna edycja „Środy z Ambasadorem”. Tym razem jej bohaterem była dziennikarka Radia Lublin Ewa Dados, która tytuł Ambasadora Województwa Lubelskiego otrzymała w 2007 roku. Pretekstem do spotkania była zaplanowana na najbliższą niedzielę wielka uliczna zbiórka darów w ramach organizowanej po raz 27. akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą



Jesteśmy jedyną tak dużą akcją tworzoną przez społeczników. W dalszym ciągu nie jesteśmy fundacją, ani stowarzyszeniem, tylko komitetem społecznym – opowiadała Ewa Dados, której podczas spotkania towarzyszyli przyjaciele akcji.

- „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą” to zawsze był żywioł. I tak jest do dzisiaj – wspominała Kinga Hendzel z Radia Lublin. – Za każdym darem, za każdą paczką, kryje się człowiek. I to nie są bezimienne osoby. Przez cały rok dostajemy listy

z prośbami i pomoc i każdy z nich jest przeczytany.

Znakiem szczególnym akcji zainicjowanej przez Ewę Dados jest to, że wolontariusze nie zbierają pieniędzy, a jedynie dary rzeczowe. – Z mojej strony jako muzykanta wielkim zaszczytem i przyjemnością jest to, że pomagam tym, co umiem – mówił Dariusz Tokarzewski, muzyk grupy Vox, który w 1994 roku wraz z m.in. Beatą Kozidrak, Krzysztofem Cugowskim i kolegami z zespołu nagrał znany do dziś hymn akcji i wciąż angażuje się w akcyjne działania. **(TOMA)**

Tegoroczna wielka uliczna zbiórka odbędzie się m.in. w Lublinie, Chełmie, Zamocisku i Warszawie w godz. 10-15. Tylko w stolicy województwa dary będą zbierane w 65 punktach na terenie całego miasta. Na tym nie koniec akcji, bo formalnie potrwa ona do 23 grudnia, a w jej ramach odbędzie się wiele wydarzeń organizowanych przez sztab z terenu całej Polski. 9 grudnia w lubelskiej hali MOSiR odbędzie się tradycyjny Mecz Słodkich Serc, w którym koszykarze Startu Lublin zmierzą się ze sportowcami z lubelskich klubów. **(TOMA)**

REKLAMA

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gminy Miejskiej Świdnik (lider), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwienie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych back office oraz front office dla urzędów, integrację systemów z zachowaniem wymogów dotyczących interoperacyjności oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. Uruchomienie elektronicznych usług publicznych będzie połączone z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych w modelu „chmury obliczeniowej” (IaaS) oraz zakupem niezbędnej infrastruktury sprzętowej do wdrożenia innych systemów oraz zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa ich działania: serwerów wraz z oprogramowaniem, wielofunkcyjnych zapór sieciowych oraz zestawów komputerowych. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi zinformowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem - 3 903 912,00 zł (w tym Świdnik - 2 718 423,00 zł)

Przyznane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 3 283 823, 98 zł (w tym Świdnik 2 302 070,85 zł)



Nowym mostem przed Wigilią

DZIENNIK BUDOWY Pomyślnie wypadły wczorajsze próby obciążeniowe mostu, którym ul. Pawia przebiega nad Czerniejówką. Po jego otwarciu mieszkańcy Kośminka będą mieć nieco bliżej na autobus do śródmieścia. Przy okazji budowy mostu gruntownie odnowiono odcinki ul. Pawiej, Piaskowej, Wspólnej oraz Długiej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wczoraj rano na nowy most zjechali inżynierowie ze specjalistycznym sprzętem. Za jego pomocą sprawdzali, czy żelbetowa konstrukcja nie ugnie się z nadmiernym naciskiem ciężarówek. – To cztery pojazdy po 32 tony – mówi Adam Bartczuk, kierownik robót mostowych z firmy Dura będącej podwykonawcą odpowiedzialnym za budowę nowej

przeprawy przez rzekę. Konstrukcja powinna się ugiąć nie bardziej niż o 2 mm. Choć końcowy raport dopiero zostanie spisany, to wstępnie wiadomo, że testy wypadły pomyślnie.

Nowy most w ciągu ul. Pawiej został zbudowany w miejscu starego, który po prostu rozpadł się w oczach. – On był z 1961 roku, nie nadawał się ani do remontu, ani do użytku – przyznaje Stanisław Wy-

drych, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Mostów. Zapewnia, że nowa konstrukcja posadowiona na solidnych betonowych palach powinna wytrzymać nie krócej niż 50 lat.

– To istotna inwestycja dla udroźnienia tego rejonu miasta – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Przy okazji wymiany mostu przebudowano też odcinek ul. Pawiej i Piaskowej oraz ułożono kanalizację. Prace

dobiegają końca, a drogowcy powinni, przynajmniej teoretycznie, uporać się z robotami jeszcze w listopadzie.

– Koszt to 11,8 mln zł, w tym połowa dofinansowania z budżetu Ministerstwa Infrastruktury – mówi Wydrych. Miastu udało się zrobić więcej, niż pierwotnie planowano, bo mniej kosztował wykup niezbędnych gruntów. – Ponieważ w tym programie trzeba wykorzystać wszystkie środki, zakres prac został roz-

szerzony o ok. 300 m ul. Długiej oraz 60 m ul. Wspólnej.

Jak prędko kierowcy zostaną wpuszczeni na nową przeprawę? – Założymy, że wszystkie odbiory będą przebiegały pozytywnie. Wydaje się realne, by przed świętami Bożego Narodzenia 2019 r. kierowcy mogli tym mostem pojechać – ocenia Szymczyk.

Po otwarciu mostu będzie możliwe przywrócenie starej, przez wiele osób

już zapomnianej trasy linii autobusowej nr 3, która przestała kursować przez Pawią. – Będziemy rekomendować powrót linii 3 w obu kierunkach przez ul. Pawią i Długą – przyznaje Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego, ale zastrzega: – Przed podjęciem ostatecznej decyzji będziemy się jeszcze konsultować z Radą Dzielnicy Kośminek.

DOMINIK SMAGA

Mosty, które czekają

W PLANACH Do przebudowy zostało w Lublinie jeszcze kilka innych mostów w fatalnym stanie technicznym. Największe szanse na względnie szybką wymianę ma ten w ciągu ul. Żeglarskiej, bo koło zalewu ma powstać pętla komunikacji miejskiej, a istniejący most nie byłby już zdolny udźwignąć dojeżdżających do niej autobusów

Dominik Smaga

Ozłym stanie lubelskich mostów najczęściej mogą powiedzieć kierowcy dużych ciężarówek. To głównie oni zmuszeni są do jazdy określonymi drogami, bo na osłabionych mostach obowiązują radykalne ograniczenia tonażowe. Jest tak choćby na al. Unii Lubelskiej, gdzie sypią się mosty na Bystrzycy koło centrum handlowego Gala, a tiry nadkładają drogi przez al. Tysiąclecia, Krańcową i Kunickiego.

Gruntowna przebudowa al. Unii Lubelskiej została odłożona na lepsze czasy. – Zrealizujemy jedynie dokumentację – ogłosił kilka dni temu prezydent Krzysztof Żuk. Gdy projekty będą gotowe, miasto będzie mogło się starać o unijną dotację. Projekty mają dotyczyć samej wymiany mostów koło Gala, bo jezdni między mostami a rondem przy Zamku raczej nie będzie przebudowywana. – Tam wystarczyłby remont – mówi nam zastępca prezydenta, Artur Szymczyk.

Jak dużo pieniędzy potrzeba na mosty koło Gala? Ostatnie wyliczenia, obejmujące także gruntowną przebudowę al. Unii Lubelskiej, mówiły o ok. 130 mln zł. Ratusz nie podaje na razie choćby szacunkowej kwoty potrzebnej na wymianę mostów. Przyznaje jednak, że sama dokumentacja może kosztować 1,5 mln zł.

W równie kiepskim stanie są także obydwa mosty w ciągu ul. Mełgiewskiej niedaleko Dworku Grafa, między al. Andersa a Turystyczną. Również tu obo-

wiązuje długi objazd dla dużych ciężarówek. Sypie się też most w ciągu peryferyjnej Pliszczyńskiej, nie lepiej jest z bardziej znaną przeprawą przez Bystrzycę w ciągu Żeglarskiej.

Ostatni ze wspomnianych mostów ma największe szanse na względnie szybką przebudowę. Ale tylko dzięki temu, że niedaleko zalewu zaplanowana jest spora pętla komunikacji miejskiej, do której autobusy będą musiały jakoś dojechać, czego stary most raczej już nie wytrzyma. – Wydaje się, że przy okazji

wykonywania węzła przesiadkowego w rejonie Żeglarskiej będziemy ten most poddawać przebudowie – przyznaje Szymczyk.

Zastępca prezydenta przekonuje, że nowy most w ciągu ul. Żeglarskiej nie będzie budowany z myślą o wytyczonej tu na przyszłość przelotowej trasie łączącej Węglin z Felinem i zwanej potocznie południową obwodnicą. – Mamy tylko zaznaczony jej przebieg – podkreśla Szymczyk i dodaje, że trasa od ul. Nałkowskich do styku Janowskiej z Krężnicką nie będzie dużą arterią.

– Będzie w takim układzie, jak jest obecnie.

Nowa pętla komunikacji miejskiej, którą powinien „dogonić” nowy most, ma być gotowa w czerwcu 2021 r. Taki termin został wyznaczony w przetargu na budowę przy ul. Żeglarskiej węzła przesiadkowego z miejscem na 14 autobusów, parkingiem na 31 pojazdów i ładowarkami dla elektrobusów. Ten sam przetarg obejmuje również dwa mniejsze węzły, już bez parkingów, przy Franczaka „Lalka” oraz Zbożowej.

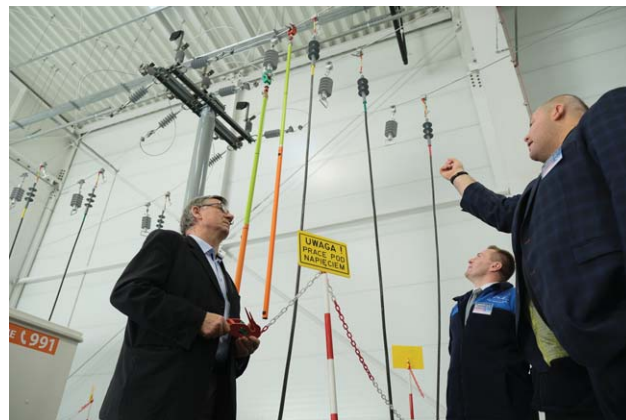
Nie tylko fotowoltaika. Ostatni dzień Energetics

TARGI – Do historii może przejść komunikat o przerwaniu w dostawie prądu z powodu prac prowadzonych przez PGE – zapowiada Sławomir Durak z Polskiej Grupy Energetycznej. Ma temu zapobiec innowacyjna technologia.

Na Targach Energetycznych „Energetics” w Lublinie trudno przeoczyć stanowisko PGE Dystrubucja. Pomiędzy atrapami słupów energetycznych ustawione zostały tu trzy pojazdy. – To Zestaw Stacji Mobilnej z bocznikiem

SN – wyjaśnia Sławomir Durak z PGE. – Chcielibyśmy pokazać coś efektownego – przyznaje.

Prezentowany zestaw służy do zasilania sieci średniego napięcia za pomocą agregatu prądotwórczego niskiego napięcia. – Nasze rozwiązanie jest bardzo innowacyjne, jednak elementy, z których się składa są powszechnie używane – podkreśla Durak. Przy jej wykorzystaniu możliwe jest podłączenie układu do sieci oraz jego odłączenie, bez przerwy w dostawie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

energii elektrycznej dla odbiorców. – Zasięg prac

jest imponujący. Jednym zestawem możemy zasilić

kilka miejscowości podczas prowadzonych prac – zaznacza Durak. Zaletą jest również mobilność sprzętu. – Ustawienie bocznika jest możliwe prawie w każdym miejscu.

ENERGETICS

Targi Energetyczne w halach Targów Lublin trwają jeszcze dziś. Oprócz kilkudziesięciu stoisk różnych wystawców (od producentów i monterów paneli fotowoltaicznych po sprzedawców energooszczędnej oświetlenia, przedstawicieli branży metalowej, energetycznej czy technologii smart) w halach odbywają się prelekcje i seminaria (program na energetics.targi.lublin.pl). Wejście po internetowej rejestracji jest darmowe, kto się wcześniej nie zarejestruje za bilet musi zapłacić 25 zł. Podobne zasady obowiązują zorganizowane grupy szkolne. AM

Taki zestaw ma zastosowanie na przykład podczas wymiany słupów energetycznych. – Na pewno wykorzystamy go też w przypadku zerwania linii – dodaje Durak.

JD

Leśne Zacisze spodobało się radnym

Puławscy radni wyjątkowo posłuchali mieszkańców i wyrazili zgodę na nadanie jednej z niewielkich ulic wymyślonej przez nich nazwy. Nie będzie to jednak regułą, o co wnosili niektórzy samorządowcy. O losie kolejnych bezimiennych dróg zdecyduje nowa podkomisja.

Podczas ostatniego posiedzenia komisji promocji radni wyrazili zgodę na nadanie bezimiennej drogi na osiedlu Piaski (okolicie Ceglanej) nazwy zaproponowanej przez mieszkańców. Boczna od ul. por. Panasia wkrótce zmieni nazwę na ul. Leśne Zacisze.

– To jest przeuroczy zakątek miasta. Leśna ostoja otoczona zielenią. Osiedlając się tam byliśmy pionierami w tej części osiedla – argumentował jeden z mieszkańców.

Prosząc o zgodę na tę nazwę zwracał się w szczególności do Ignacego Czeżyka. Radny klubu PiS należy do przeciwników idei, by to mieszkańcy mieli decydujący głos w kwestii nazewnictwa ulic, przy których mieszkają. Jak tłumaczy, „przeciętny obywatel nie zawsze wie to, co powinien wiedzieć radny, jego przedstawiciel”, więc to rada powinna brać na siebie obowiązek dbania o „politykę i dziedzictwo”.

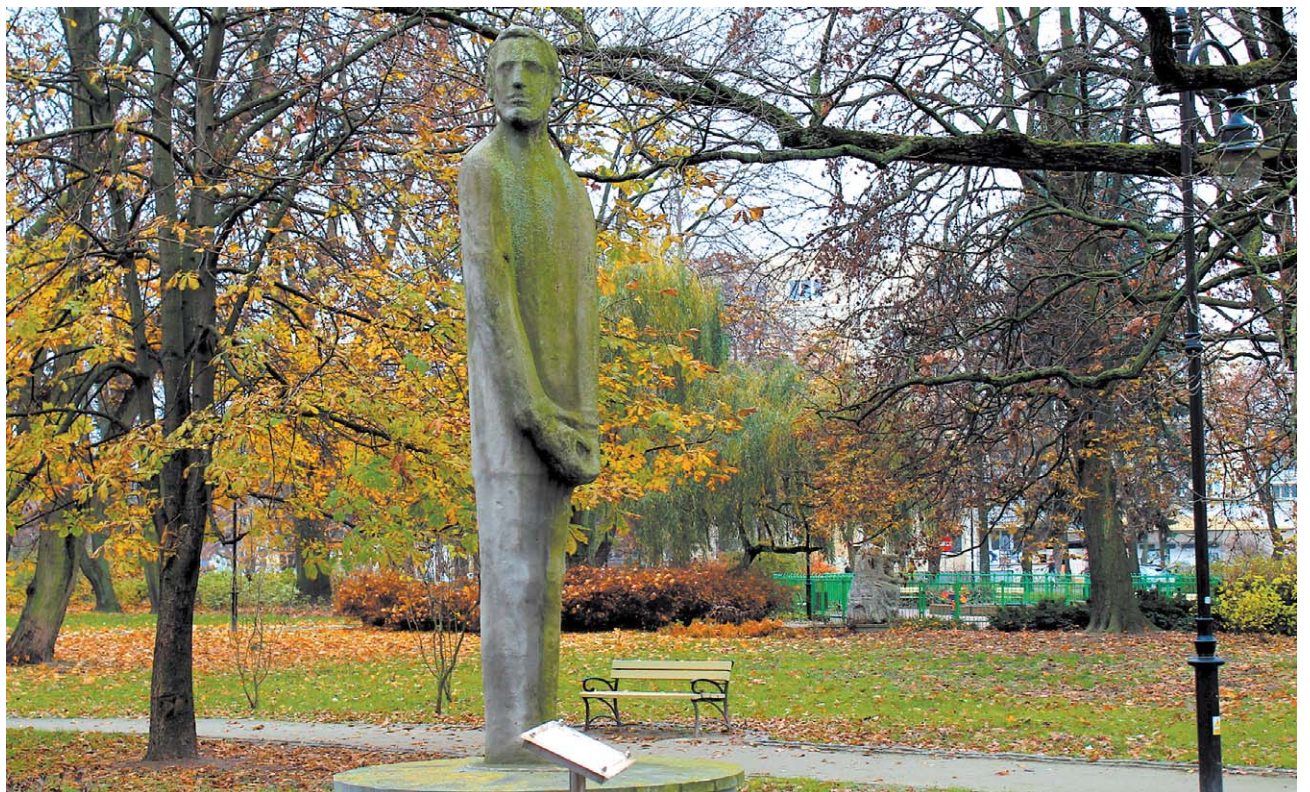
Pomysłodawca był jednak innego zdania i nie zgodził się z sugestią, że miesz-

kańcy nie rozumieją potrzeby doceniania ważnych dla miasta postaci. – Proszę tylko, aby nie odbierać nam, mieszkańcom, prawa do decydowania o nas samych – apelował mieszkaniec bezimiennej ulicy.

Jego apel poskutkował. Nazwa Leśne Zacisze spodobała się radnym. Za jej nadaniem opowiedziała się cała komisja kultury promocji. Co ważne, żeby usprawnić proces nadawania nazw pozostałym odcinkom na wniosek radnych Sławomira Seredyna (Samorządowcy) i Michała Śmicha (PiS) utworzono specjalną podkomisję. Z kolei pomysł Waldemara Kowalczyka (KS) i Beaty Kozik (Niezależni), by to mieszkańcy ulic – tak jak w przypadku opisanym wyżej – mieli ostateczny wpływ na nazewnictwo, został odrzucony.

Nowe nazwy dla oczekujących ulic mają zostać przegłosowane podczas zebrania komisji na początku grudnia. Wcześniej zbierze się podkomisja, która wytypuje najlepsze propozycje spośród tych zgłoszonych. Jedną z najważniejszych decyzji będzie dotyczyć przedłużenia Kowalskiej. Najbardziej logiczne wydaje się pozostawienie dla niej już istniejącej nazwy (optuje za tym ZDM), ale pokusa radnych dla jej wyodrębnienia i nadania nowego patrona może okazać się silniejsza.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Pomnik Ludwika Waryńskiego na puławskim skwerze

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Radny chce usunąć Waryńskiego

DEKOMUNIZACJA Za socjalistyczne poglądy Ludwik Waryński był prześladowany przez władze carskie w czasach zaborów. Za to samo może teraz stracić pomnik oraz ulicę w Puławach

Radosław Szczęch
Pomnik Ludwika Waryńskiego na puławskim skwerze odsłonięto w grudniu 1964 roku. Przetrwiał stan wojenny, transformację ustrojową, pierwsze demokratyczne rządy, a nawet niedawną ustawę o dekomunizacji przestrzeni publicznej.

To jednak wkrótce może się zmienić, bo radni Prawa i Sprawiedliwości w puławskiej radzie miasta rozważają jego rozebranie. Propozycję usunięcia z miasta Waryńskiego złożył radny klubu PiS, Tomasz Kraszewski.

Twórca partii „Proletariat” za swoją działalność na rzecz socjalizmu w XIX wieku był prześladowany, skazywany i więziony przez polskich zaborców, władze carskie i austriackie. Obecnie jego poglądy również



Waryński widniał na 100-złotowym banknocie emitowanym do roku 1996 przez NBP

FOT. ARCH

uznawane są za niepoprawne politycznie.

– Ludwik Waryński był przeciwny niepodległości Polski, istnieniu państw narodowych, a popierał państwo robotników i chłopów. Jego pomnik stojący na Skwerze Niepodległości urąga temu miejscu i stojącemu obok dębowi, posadzonemu w 10 rocznicę niepodległości Polski – argumentował radny

Tomasz Kraszewski (PiS) podczas ostatniego posiedzenia komisji kultury i promocji.

Obecność pomnika tego lewicowego rewolucjonisty w Puławach nie jest przypadkowa. To były student dawnego Instytutu Gospodarstwa

Wiejskiego i Leśnictwa w tym mieście.

W czasach zaborów opowiadał się za upodmiotowieniem robotników i chłopów, wierzył w ideę socjalizmu i działał na rzecz jego wprowadzenia.

Przypominamy, że Waryński znalazł się na 100-złotowym banknocie emitowanym do roku 1996 przez NBP. Jego ulice do dzisiaj znajdują się w wielu miastach Polski.

To, czy straci swój puławski pomnik i ulicę, zdecyduje rada miasta. To drugie jest niemal pewne. Wśród propozycji patronów, którzy pomogliby zmienić kontrowersyjnego socjalistę, wymieniani są: księżna Maria Wirtemberska, córka księżnej Izabeli Czartoryskiej, a także pochodzący z Puław polski prozaik, Ryszard Jęgorow.



Radni dali zgodę na zaproponowaną przez mieszkańców nazwę ulicy – Leśne Zacisze

FOT. RS

Najdroższa i najdłuższa. Droga już gotowa

Najdroższa i najdłuższa w historii powiatu białskiego droga jest już po przebudowie. Mowa o 14-kilometrowej trasie z Białej Podlaskiej przez Grabanów do Rokitna.

– Bez środków zewnętrznych, pieniędzy Unii Europejskiej, po które nasi specjaliści potrafią sięgać pisząc wzorowe projekty, realizacja tak dużych inwestycji byłaby bardzo trudna – przyznaje Mariusz Filipiuk, starosta białski. Droga zyskała nową nawierzchnię, jest też szersza – dokładnie ma 6 metrów. Wybudowane zostały zjazdy na posesje, a w Grabanowie powstał chodnik z kostki, natomiast przy moście drogowym na Klukówce kładka pieszo-rowerowa. Poprawiono też

odwodnienie, a w Rokitnie powstało rondo na skrzyżowaniu dróg powiatowych w kierunku na „nadbużankę”. Prace trwały prawie dwa lata.

– To największa, najdroższa i najdłuższa przebudowana trasa w historii powiatu – podkreślają urzędnicy. – Ta droga poprawi bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców. Grabanów już dziś to szybko rozwijająca się miejscowość, gdzie powstają domy i firmy – zaznacza starosta. Do inwestycji dorzuciły się też samorządy gminy Biała Podlaska (1,5 mln zł) i gminy Rokitno (700 tys. zł). – Takich wspólnych inwestycji powiatowo-gminnych jest u nas więcej. W ostatnich latach zrealizowaliśmy wspólnie

i możemy się pochwalić przebudowanymi szlakami Biała Podlaska – Terebela, Ciczibór Mały – Witulin. W tym roku prawie kilometr drogi budowanej od podstaw powstał na szlaku Porosiuki – Jaźwiny, w roku przyszłym będziemy chcieli doprowadzić asfalt już do samej miejscowości – precyzuje Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska.

O remont tej drogi od lat prosili mieszkańcy okolicznych wsi, którzy zbierali nawet podpisy z petycją do starosty. Pracami zajmowała się firma PRD z Białej Podlaskiej. (eb)

Droga już po przebudowie

FOT. STAROSTWO POWIATOWE



Odkrywcy i Skrzaty osobno

BIAŁA PODLASKA Poprzednik tworzył zespół żłobków, a obecny prezydent proponuje ich rozdział

Ewelina Burda

Zespół żłobków powołano uchwałą w lipcu ubiegłego roku za czasów prezydentury Dariusza Stefaniuka (PiS). Miało to związek z utworzeniem nowego żłobka Akademii Małego Odkrywcy przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2. Wcześniej w mieście istniał jeszcze Skarbiec Skrzata.

„Połączenie tych żłobków jest niezbędne w celu usprawnienia organizacji ich pracy, w szczególności poprzez zapewnienie obsługi pod względem administracyjnym, księgowym, finansowym i kadrowym, a także w celu nadzoru nad realizacją zadań wykonywanych przez powyższe żłobki i optymalizacji kosztów ich funkcjonowania” – uzasadniał ubiegłoroczną uchwałę były prezydent Dariusz Stefaniuk.

Jednak obecny prezydent Michał Litwiniuk (PO) chce ten zespół zlikwidować, aby... lepiej zorganizować pracę placówek. Mają się one stać odrębnymi jednostkami budżetowymi.

„Dyrektor będzie miał bezpośredni nadzór i kontrolę nad warunkami i jakością świadczonej opieki w żłobku. Dokładnie i precyzyjnie



Rok temu w mieście powstał drugi żłobek

FOT. ARCHIWUM

będzie mógł określić zadania i obowiązki pracowników w celu ograniczenia dublowania niektórych zadań” – uzasadnia Litwiniuk.

Okazuje się, że odległość dzieląca żłobki utrudnia m.in. natychmiastową reakcję w przypadku nagłych sytuacji z małymi dziećmi. Zdaniem władz miasta, rozdzielenie zespołu żłobków nie wpłynie na zwiększenie nakładów finansowych. Miasto zamierza także zlikwidować stanowisko wicedyrektora żłobka oraz obniżyć wynagrodzenie dyrektora żłobka.

„Proponujemy, aby wynagrodzenia dyrektorów żłobków miejskich kształtowały się na poziomie wynagrodzenia dyrektorów przedszkoli samorządowych”.

W 2018 roku dyrektor zespołu żłobków z tytułu umowy o pracę zarobiła 96 tys. 523 zł. Natomiast roczne zarobki dyrektorów przedszkoli w roku ubiegłym plasowały się na poziomie 66 tys. zł.

Zmiana ma nastąpić od przyszłego roku. Propozycję prezydenta muszą jednak najpierw zaakceptować radni.

Przypomnijmy, że na utworzenie Akademii Małego Odkrywcy miasto dostało 1,2 mln zł dotacji z ministerialnego programu Maluch Plus. Koszt całej inwestycji to 1,4 mln zł. W Akademii jest 70 miejsc dla maluchów. Natomiast przy ulicy Janowskiej od 50 lat istnieje „Skarbiec Skrzata”. Tam uczęszcza ok. 150 dzieci.

Brajan O. z wyrokiem. Bił i okradał

Jest wyrok w sprawie oskarżonego o brutalne rozboje Brajana O. 20-latek regularnie napadał na tego samego mężczyznę. Czaił się na niego na klatce schodowej.

Sprawę Brajana O. rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Lublinie. Młody mężczyzna został skazany na 4 lata bezwzględnego więzienia. Nie pomogła nawet postawa samego pokrzywdzonego, który próbował wycofywać się z zarzutów.

20-latek z Międzyrzecza Podlaskiego odpowiadał za trzy ataki na jednego z mieszkańców miasta. Do pierwszej i najbardziej brutalnej napaści doszło w marcu.

Kamil Ch. wracał do domu. Na klatce schodowej w swoim bloku spotkał Brajana O. i jego kolegę. Młodzi ludzie domagali się pieniędzy. Kiedy odmówił, Brajan O. sięgnął po aluminiowy kij baseballowy i zaczął nim bić mężczyznę w głowę – ustaliła prokuratura. Kamil Ch. po kolejnych ciosach stracił przytomność. Kiedy się ocknął, napastników już nie było. Zorientował się, że zabrali mu 20 zł.

Na początku kwietnia Kamil Ch. ponownie padł ofiarą napaści. Brajan O. za-

atakował go w tej samej klatce schodowej.

– Dawaj kasę, bo cię za... bię – krzyczał. Przestraszony mężczyzna dał mu 100 zł.

Do kolejnej, bardzo podobnej sytuacji doszło kilkanaście dni później. Brajan O. ponownie czaił się na swoją ofiarę w klatce schodowej. Kiedy zauważył Kamila Ch., złapał go za ubranie i przyduśił do ściany. Groził mu również, że przypali go za palniczką. Tym razem napadnięty nie chciał oddać pieniędzy.

Z akt sprawy wynika, że Brajan O. zaczął go bić po twarzy i kopać. Gdy na klatce schodowej pojawił się przypadkowy mieszkaniec, Kamil Ch. zsunął koszulkę, za którą trzymał go Brajan i uciekł. Znajomy zawiadził go na komisariat.

Już po złożeniu zawiadomienia Kamil Ch. ze strachu próbował wycofywać się ze swoich zeznań. Inne dowody pozwoliły jednak postawić 20-latka przed sądem i skazać go za napaść z użyciem kija baseballowego. Podczas śledztwa Brajan O. nie przyznał się do winy. Twierdził, że z Kamilem Ch. tylko raz „stuknęli się barkami”. Brajan O. ma już na koncie konflikty z prawem. Był karany za rozbój i kradzież.

JACEK SZYDŁOWSKI

Lekcja z dzielnicowym



FOT. POLICJA

Dzielnicowy z Janowa Podlaskiego tłumaczył w wtorek miejscowym przedszkolakom zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wiele uwagi poświęcił też obowiązkom korzystania z elementów

odblaskowych. Na zakończenie maluchy otrzymały odblaski oraz słodkie upominki przygotowane przez sponsora. Spotkanie na długo pozostanie w pamięci najmłodszych.

(DW)

„Sekret Świętego Mikołaja”. Spektakl dla dzieci

ŁUKÓW Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na ostatnie w tym roku przedstawienie z cyklu „Niedziela z teatrem”. Tym razem proponuje spektakl „Sekret Świętego Mikołaja” w wykonaniu Teatru Gry i Ludzie.

Przedstawienie odbędzie się w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury w niedzielę, 8 grudnia 2019 roku, o godzinie 16:30.

„Sekret Świętego Mikołaja” opowiada o przygodach pewnego rodzeństwa, które

za wszelką cenę próbuje dowiedzieć się, skąd Święty Mikołaj bierze prezenty dla dzieci. Wyruszają oni więc w długą wędrówkę, a po drodze spotyka ich mnóstwo wspaniałych, ale też niebezpiecznych przygód. Barwne i rozśpiewane przedstawienie kończy się szczęśliwie. Marcin i Marcelina odnajdują Mikołaja i dowiadują się wielu ciekawych rzeczy...

Bilety na przedstawienie w cenie 15 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. (DW)

Tak wygląda amfiteatr po przebudowie

Prace przy przebudowie miejskiego amfiteatru już się zakończyły. Ale oficjalne otwarcie odbędzie się wiosną. Ma to związek z przebudową układu komunikacyjnego na terenie parku, która jeszcze trwa. Odnowiony amfiteatr zyskał stałe zadanie. Powiększona została też scena, która ma zapewnić lepszą akustykę. Zniknął niepraktyczny labirynt przeznaczony dla osób niepełnosprawnych. Zastąpiła go winda, która służyć będzie również pracownikom obsługi sceny. To obiekt z 1000 miejsc dla publiczności. Przebudową amfiteatru zajmowała się firma Dombud.

Pierwotnie zakładano, że otwarcie nastąpi we wrześniu i będzie połączone z festiwalem im. Bogusława Kaczyńskiego. Trzeba było jednak przeprojektować amfiteatr. – Obejmując urząd zastałem projekt, który groził katastrofą budowlaną. Ale wzięliśmy się do ciężkiej roboty i naprawiliśmy ten stan rzeczy, zadaliśmy o przeprojektowanie i inwestycja mogła ruszyć – tłumaczył prezydent Michał Litwiniuk (PO). Na razie przy amfiteatrze widnieją tablice z zakazem wstępu dla osób postronnych. Docelowo klucze do obiektu trafią do Białskiego Centrum Kultury.

– Oficjalne otwarcie odbędzie się wiosną – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Inwestycja kosztowała 5,8 mln zł. W sumie prace, które trwają jeszcze w parku, oszacowano na ponad 24 mln zł, z czego 16,2 mln to unijne dofinansowanie. Powstała tu Brama Koszarska i prowadząca do niej kładka. Remontowany jest też budynek główny Muzeum Południowego Podlasia. Dzięki temu placówce przybędzie sal wystawienniczych i magazynów do przechowywania zbiorów. (EB)

Amfiteatr po przebudowie
FOT. UM



Skuszeni na zakupy za 1 euro

Oszuści internetowi mają kolejny sposób na wydłużanie pieniędzy. Skorzystanie z oferty zakupów za 1 euro i podanie numeru karty bankomatowej kończy się wyczyszczeniem rachunku. W ten sposób dwójce mieszkańców Puław straciło pieniądze.

Ofiarą naciągaczy padła m.in. 47-letnia kobieta. Robiąc zakupy w sieci zauważyła ofertę wypróbowania telefonu komórkowego za wyjątkowo niską cenę – 1 euro. Kobieta kliknęła w link do oferty. Była przekonana, że pochodzi ona z popularnego sklepu internetowego.

Internautka została przekierowana na stronę z formularzem, w którym należało podać dane osobowe i numer karty bankowej. Kobieta była pewna, że kupuje telefon za 1 euro. Wypełniła formularz.

Następnego dnia zorientowała się, że z jej konta zniknęła nie tylko równowartość 1 euro, ale również kilkaset złotych, które miała na rachunku. Jak bywa w takich przypadkach, telefonu oczywiście nie otrzymała – dodaje Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy puławskiej policji.

Z podobną sytuacją spotkał się również 42 letni mieszkaniec Puław. Został oszukany, kiedy kupował

buty za 1 euro. Poza pieniędzmi za obuwie z jego konta zniknęło blisko 2 tysiące złotych. On również realizując transakcję musiał podać swoje dane oraz numer karty bankowej.

– Po sprawdzeniu danych na koncie wyszło na jaw, że firmy podane w adresach przelewów nie istnieją, a konta bankowe, na które „poszły” przelewy zostały natychmiast opróżnione z pieniędzy – dodaje Ewa Rejn-Kozak.

Oszustwa na 1 euro polegają głównie na tym, że obok oferty prawdziwej, wyświetlana jest oferta fałszywa, zazwyczaj umieszczona na podrobionej stronie internetowej, ludzko przypominającej tą, z której aktualnie korzystamy. Podrabiane są strony internetowe sklepów, popularnych portali, ale także gazet i portali informacyjnych. Zdarza się także, że oszuści, chcąc uwiarygodnić swoją „ofertę”, opisują zmyślane historie osób, które już zakupiły ich produkty.

Pamiętajmy, by robiąc zakupy w sieci ostrożnie podchodzić do wyjątkowo atrakcyjnych ofert. Zawsze powinniśmy też sprawdzić certyfikat bezpieczeństwa strony www, na której się znajdujemy. (JSZ)

Będzie cmentarz

KOŃSKOWOLA Miejsca na kolejne kwatery na cmentarzu parafialnym przy ul. Pożowskiej w Końskowoli jest coraz mniej. Na prośbę proboszcza, władze gminy rozważają budowę cmentarza komunalnego.



W projekcie budżetu na 2020 znalazły się środki na pierwszy etap budowy nowego cmentarza komunalnego. Ten ma powstać tuż obok parafialnego przy ul. Pożowskiej, na działce o powierzchni 2,5 hektara. Łączne koszty mają wynieść ok. miliona złotych.

W pierwszej kolejności gmina chce się zająć budową ogrodzenia. Jak mówił podczas ostatniej sesji wójt Stanisław Gołębiowski, od strony ulicy będzie ono wy-

konane z droższych, a na tyłach działki z bardziej ekonomicznych materiałów. To zadanie powinno zostać ukończone w przyszłym roku.

Następnym krokiem ma być wytyczenie alejek i miejsc pod kwatery. Całość zakończy natomiast postawienie budynku socjalnego, a także kolumbarium. Ze względu na wysokie koszty przedsięwzięcie rozłożono na kilka lat. (RS)



– Likwidacja przejścia dla pieszych to prawdopodobnie bezprecedensowa sytuacja w Świdniku – mówi radna Edyta Lipniowiecka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Przejście było niebezpieczne

BEZPIECZEŃSTWO W wyniku potrącenia przez auto zginął 69-letni mężczyzna. Likwidacja przejścia ma zapobiec podobnym tragediom – argumentuje Łukasz Reszka, starosta świdnicki. Piesi są zaskoczeni

Agnieszka Antoń-Jucha

Z tego przejścia korzystałam codziennie – mówi pani Renata, która o likwidacji przejścia dla pieszych przy ul. Racławickiej w Świdniku (dwujęzyczna droga powiatowa w centrum miasta), na wysokości Biedronki i McDonald'sa, dyskutowała z innymi mieszkańcami Świdnika. Zlikwidowane właśnie przejście było na lekkim zakręcie.

– Może kolejne przejście nie jest bardzo daleko, ale dla mnie ta odległość jest spora – mówi pani Renata.

– To jest zła decyzja – nie kryje jeden z mężczyzn biorący udział w rozmowie. – Jak mam teraz przejść na przystanek? Nie można też dostać się ani do sklepu, ani do McDonald'sa.

– Likwidacja przejścia dla pieszych to prawdopodobnie bezprecedensowa

sytuacja w Świdniku – zaznacza Edyta Lipniowiecka, radna powiatowa ze Świdnik Wspólna Sprawa, która była wczoraj na miejscu i rozmawiała z mieszkańcami. Radna podkreśla, że likwidacja przejścia powinno być ostatecznością. – Można było pomyśleć wcześniej o jakimś innym rozwiązaniu, np. montażu lustra dla pieszych, czy ustawieniu fotoradaru.

– Likwidacja przejścia ma zapobiec tragediom podobnym do tej z września, gdy w wyniku potrącenia przez auto zginął 69-letni mężczyzna – tłumaczy Łukasz Reszka, starosta świdnicki, który dodaje, że na to przejście „niejednokrotnie narzekali piesi”.

– Sygnalizowali, że wyremontowany, prosty odcinek jezdni zachęca kierowców do przekraczania dozwolonej prędkości – dodaje starosta.

Przejścia już nie ma. Zostało zlikwidowane na wniosek policji. – Faktycznie 4 listopada wystąpiliśmy z takim wnioskiem do starosty – potwierdza asp. Elwira Domaradzka, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. – Wcześniej odbyło się posiedzenie w Komendzie Wojewódzkiej Policji, gdzie analizowano sytuację dotyczącą tego przejścia dla pieszych pod kątem poprawy bezpieczeństwa.

W ciągu ostatnich 3 lat w tym miejscu doszło do 6 wypadków (w tym jednego śmiertelnego) i 47 kolizji.

Po wybudowaniu dodatkowych miejsc parkingowych obok przejścia widoczność na „zebrze” została dodatkowo ograniczona.

– Zwłaszcza wtedy, kiedy zatrzymywały się tutaj większe samochody, np. busy. Wówczas pole widzenia było znaczenie ograniczone – przyznaje asp. Domaradzka.

– Dla nas nadrzędną kwestią jest bezpieczeństwo pieszych, dlatego pozytywnie odpowiedziliśmy na postulat mundurowych – tłumaczy Reszka. – 19 listopada zamontowaliśmy barierki, które informują o braku przejścia w tym miejscu. Wkrótce rozpocznie się demontaż kostki brukowej pomiędzy pasami ruchu. Mieszkańcy mogą korzystać z drugiego przejścia, zlokalizowanego niespełna 100 metrów wcześniej. Moim zdaniem tej sytuacji i wypadków można było uniknąć, gdyby podczas przygotowania inwestycji projektanci i ówczesne władze powiatu zaplanowały zupełnie inną, bezpieczniejszą organizację ruchu.

Dzieci wymyśliły Robobobry

TOMASZÓW LUBELSKI Czy burmistrz by mógł jeździć elektrycznym autem, żeby dać innym przykład? Czy w mieście da się otworzyć wypożyczalnię rowerów? Czy każda szkoła może mieć elektryczny autobus? Z takimi pytaniami przyszli wczoraj na debatę najmłodsi mieszkańcy miasta.

Na pytania dotyczące trzech problemów: elektromobilności, gospodarki odpadami oraz turystyki, odpowiadał dzieciom burmistrz oraz fachowcy z firm i instytucji.

– Chcemy pokazać uczniom, że informatycy nie tylko siedzą przed komputerem i programują roboty, ale także to osoby, które swoją wiedzę mogą wykorzystać w innych obszarach, angażując się

społecznie. Przyszłość należy do osób, które łączą nauki ścisłe z humanistycznymi – tłumaczyła Monika Kiroł z firmy TwójRobot.pl zapowiadając debatę.

Tomaszów był pierwszym miastem w Polsce, gdzie takie spotkanie zorganizowano. To część większego projektu, za którym stoi firma TwójRobot.pl, która organizuje dla dzieci płatne zajęcia pozalekcyjne i wakacyjne z robotyki i programowania.

Debata, której gościem specjalnym był burmistrz Wojciech Żukowski, nie dała konkretnych rozwiązań, ale wszyscy z zainteresowaniem oglądali Robobobry. To skonstruowane przez dzieci maskotki mające przypominać bobry, zwierzęta, których obecność w mieście nie wszystkim się

podoba, ale jest dowodem na czystość powietrza i środowiska. Najbardziej samorządowcom spodobało się pytanie z panelu „turystycznego”, bo dzieci nurtował problem braku wypożyczalni rowerów. – Mówisz i masz – żartował burmistrz, bo jeszcze w tym roku w mieście zostanie otwarta wypożyczalnia, gdzie będą jednoślady różnego typu dla dzieci i dorosłych, czy kijki do nordic walking. Trzygodzienne spotkanie można było śledzić dzięki transmisji na Facebooku TwójRobot.pl i stronie miasta. Oprac. **AGDY**

Robobobry skonstruowane przez dzieci cieszyły się wielkim zainteresowaniem uczestników spotkania

FOT. JAROSŁAW ANTOSZEWSKI/UM TOMASZÓW LUB.





Mgła w Porcie Lotniczym Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jakie prawa mają pasażerowie?

PODRÓŻE Masz opóźniony lot z powodu złej pogody, odwołali twój samolot lub przekierowali na inne lotnisko? W takiej sytuacji przysługują ci dodatkowe prawa

Transport lotniczy w bardzo dużej mierze zależy od warunków pogodowych. Zbyt silny wiatr, gwałtowna burza czy intensywna śnieżycyca mogą skutecznie sparaliżować funkcjonowanie portu lotniczego na dłuższy czas. To z kolei dla przewoźników oznacza opóźnienia w realizacji połączeń. Wtedy pojawiają się pretensje ze strony pasażerów.

Warto pamiętać, że pogoda może nieść za sobą różne zagrożenia. Przy dużych opadach śniegu problemem staje się bardzo słaba widoczność, utrudniająca starty i lądowania. Podobnie jest podczas mgły, która również może pojawić się nad lotni-

skiem. Mimo że porty lotnicze są wyposażone w coraz nowocześniejsze przyrządy, pozwalające na przyziemienie maszyn w skrajnie trudnych warunkach, nie wszystko zależy od infrastruktury naziemnej.

Odpowiedni osprzęt musi posiadać również sam samolot, a ostateczną decyzję o lądowaniu zawsze podejmuje kapitan. Często pojawia się sytuacja, że maszyna zostaje przekierowana na inne lotnisko, gdzie panują korzystniejsze warunki atmosferyczne. W październiku taka sytuacja miała miejsce na warszawskim Okęciu – kilka samolotów z powodu mgły zostało skierowanych m.in. do portu w Katowicach.

Co dzieje się wtedy z pasażerami?

Kiedy maszyna nie może wylądować na docelowym lotnisku, oznacza to, że pasażerowie znajdują się co najmniej kilkadziesiąt kilometrów od planowanego miejsca przylotu. To mało komfortowa sytuacja, ale w takim przypadku podróżnych chronią przepisy, które uniemożliwiają pozostawienie go samemu sobie.

– Zgodnie z prawem obowiązującym na terenie Unii Europejskiej, przewoźnik ma obowiązek zapewnienia wsparcia, chociażby w takich sprawach, jak wyżywienie, czy transport na docelowe lotnisko. Jeżeli między portami odległość nie jest duża,

może to być alternatywny środek komunikacji, np. autokar. Podróżnym, którzy mieli zaplanowany transfer, a nie dotrą o odpowiedniej godzinie na samolot, przysługuje również prawo do skorzystania z hotelu. Operator musi także zadbać, by pasażer dotarł do miejsca docelowego w najszybszy możliwy sposób. Czasem powoduje to sytuację, w której dalsza część podróży realizowana jest przez konkurencyjnego przewoźnika – wyjaśnia Rafał Nawrocki, specjalista ds. obsługi pasażerów Portu Lotniczego Lublin.

Podobne prawa przysługują podróżnym, gdy z powodu złej pogody nie mogą rozpocząć lotu. Jeżeli opóź-

nienie jest większe niż trzy godziny, przewoźnik musi zapewnić swoim pasażerom bezpłatny napój i posiłek. – Gdy dojdzie do odwołania lotu lub jego znacznego opóźnienia, podróżujący mogą liczyć na pokrycie przez linię lotniczą kosztów noclegu, a także transferu na linii lotnisko-hotel-lotnisko. Operator zobowiązany jest również do zapewnienia możliwości kontynuowania podróży najbliższym, alternatywnym połączeniem – tłumaczy Rafał Nawrocki.

Zła pogoda a odszkodowanie

Jeżeli lot jest opóźniony o co najmniej trzy godziny, jego pasażerowie mogą

ubiegać się o stosowane odszkodowanie. Trzeba jednak pamiętać, że trudne warunki atmosferyczne, które uniemożliwiają start i lądowanie samolotów, zalicza się do nadzwyczajnych okoliczności. A w świetle obowiązujących w Unii Europejskiej regulacji, przewoźnik nie jest zobowiązany do wypłacenia odszkodowania, gdy opóźnienie nie jest efektem jego zaniedbania.

Oprócz złych warunków atmosferycznych, może to być np. strajk lub wybuch wulkanu, tak jak to miało miejsce w 2010 r. po erupcji w Islandii, która skutkowałą zamknięciem przestrzeni powietrznej w wielu europejskich krajach. **(OPR.)**

Najbardziej i najmniej zalesione polskie gminy

ŚRODOWISKO Cisna, Białowieża oraz Krupski Młyn – to najbardziej zalesione gminy w Polsce. Z kolei w 45 gminach grunty leśne to zaledwie ułamek procenta ich obszaru.

Lasy porastają 88,3 proc. powierzchni Cisnej położonej w woj. podkarpackim, 87,5 proc. powierzchni Białowieży w woj. podlaskim oraz 85,9 proc. powierzchni gminy Krupski Młyn w woj. śląskim.

Na drugim końcu skali znalazło się 45 gmin, w których lasy stanowią mniej niż 1 proc. obszaru tych jednostek. W siedmiu z tych gmin lasy zajmują jedynie 0,1 proc. ich powierzchni. W tej grupie znalazły się: Radzionków (woj. śląskie), Cedry Wielkie (woj. pomorskie), Brzeg (woj. opolskie), Sokołów Podlaski (woj. mazowieckie), Igołomia-Wawrzeńczyce (woj. małopolskie), a także Ksawerów w woj. łódzkim oraz Lisewo w woj. kujawsko-pomorskim.

Obecnie powierzchnia lasów w Polsce wynosi ponad 9,2 mln ha (29,6 proc. terenu kraju). Zdecydowana większość to lasy państwowe, z czego ponad 7,3 mln ha zarządzane jest przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe.

Drzewa pokrywają 43 proc. powierzchni Europy, a własność samorządów to trzecia najczęstsza forma własności lasów na Starym Kontynencie.

Lasy odgrywają ważną rolę w ochronie różnorodności biologicznej, ale przynoszą też istotne korzyści ekonomiczne. Zwracał na to uwagę szef Komisji Zasobów Naturalnych (NAT) Komitetu Regionów Fin Ossi Martikainen podczas konferencji dotyczącej



Powierzchnia lasów w Polsce wynosi ponad 9,2 mln ha

PAWEŁ BUCZKOWSKI/ARCHIWUM

innowacyjności w sektorze leśnym, która odbyła się w Brukseli.

– Sektor leśny może być czasem postrzegany jako tradycyjny i konserwatywny,

który nie chce dostosowywać się do zmian, jednak aby pozostać konkurencyjnym w naszym zglobalizowanym świecie, musimy zwiększyć innowacje w tym sektorze i potrzebujemy do tego większych zachęt – oświadczył Martikainen.

Przykładem innowacji w leśnictwie jest przedstawiony podczas konferencji przez Tomasza Majerowskiego z Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych system przeciwpożarowy chroniący polskie drzewostany. Cały kraj pokryty jest siecią wież obserwacyjnych a także urządzeniami monitorującymi.

– Wiosną i latem mierzymy wilgotność ściółki leśnej,

aby ocenić poziom ryzyka. Testujemy także system automatycznego wykrywania ognia. Jest to oprogramowanie, które się aktualnie uczy, uczy się rozpoznawać rodzaje dymu, który jest widoczny na kamerach – wyjaśnił Majerowski.

W całej UE sektor leśny odpowiada za 7 proc. wzrostu gospodarczego. Zatrudnia on ponad 3,5 miliona osób, przez co jest trzecim co do wielkości pracodawcą w UE, zaraz po przemyśle metalowym i spożywczym.

W szczególności na obszarach wiejskich lasy są kluczowym zasobem dla poprawy jakości życia i tworzenia miejsc pracy.

Liść to nie śmieć: zostaw go na ziemi

PRZYRODY Opadłe liście są naturalnym nawozem organicznym, ich pozostawianie służy jakości gleby i wielu organizmom – podkreśla zoolog z Krakowa, dr Tomasz Figarski. Dodaje, że nawet drobne zmiany w zarządzaniu zielenią mogą dać łącznie wyraźny, korzystny efekt

Pozostawianie opadłych liści oznacza wiele korzyści – dr Tomasz Figarski współpracujący z Instytutem Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie. – Opadające liście tworzą ściółkę, która w miarę akumulacji i rozkładu tworzy poziom organiczny gleby. Powstająca próchnica zasila glebę, a w konsekwencji rosnące w niej rośliny – w składniki odżywcze.

Liście są więc naturalnym nawozem organicznym. Działanie przeciwne, dokładne wygrabianie opadłych liści, powoduje wyprowadzanie z ekosystemu zmagazynowanych w liściach składników pokarmowych, które powinny wrócić do gleby, dopełniając cyklu obiegu materii.

Tego rodzaju działania, realizowane przez wiele lat, obniżają vitalność ekosystemu i występujących w nim roślin – mówi.

Liściasta kolderka

Ekspert dodaje, że warstwa opadłych liści skutecznie zatrzymuje i magazynuje wodę oraz ogranicza parowanie z gleby. To ważne dla ochrony gleby i żyjących w niej organizmów przed wysychaniem. Opadłe liście dobrze też izolują i niwelują wahania temperatur, chroniąc organizmy glebowe i rośliny przed przemarzaniem. Warstwa opadłych liści ogranicza ubijanie wierzchniej warstwy gleby, co ma znaczenie dla znajdujących się płytko pod powierzchnią gleby



Dokładne grabienie opadłych liści odbywa się ze szkodą dla naszych trawników i ogródków. Pozywamy w ten sposób glebę wielu wartościowych składników odżywczych dla gleby

FOT. PIXABAY.COM

korzeni drzew i krzewów. Znaczne zagęszczenie gleby w tej warstwie bywa przyczyną obumierania drzew.

Dr Figarski zwraca uwagę, że opadłe liście i powstała z nich próchnica dają schronienie i zapewniają pokarm wielu organizmom – bezkręgowcom, np. owadom i pajęczakom, jak i większym zwierzętom – gryzoniom czy jeżom. – Drobne organizmy glebowe (np. nicienie, wrotki, skoczogonki), choć często niewidoczne

gołym okiem, pełnią kluczową rolę dla funkcjonowania ekosystemu i wpływają na inne poziomy troficzne. W liściach chętnie żerują ptaki – drozdy, strzyżki, grzywacze, ptaki krukowate, dla których stanowią one jesienną i zimową spiżarnię. Parki pozbawione liści są ekosystemami zubożałymi pod względem bogactwa zamieszkujących je zwierząt – tłumaczy.

Jak grabić to częściowo

Dr Figarski podkreśla, że nawet

małe zmiany nawyków zarządców zieleni czy właścicieli ogrodów mogą dać dobry efekt. Wymienia garść uniwersalnych wskazówek, sugerując np., aby zamiast całych parków czy skwerów – liście wygrybiać jedynie z chodników, alejek, ścieżek rowerowych itp. oraz ich bezpośredniego otoczenia (w odległości 2-3 m z każdej strony).

Wśród innych wskazówek wymienia:

- Dokładne grabienie liści kasztanowców,

w związku z możliwością zimowania w nich poczwerek szrotówka kasztanowcowiaczka

- Pozostawianie liści pod drzewami, krzewami, a ponadto w możliwie ustronnych, mało uczęszczanych miejscach, usypywanie przy nich liści o wielkości min. 10 m², które warto nakryć gałęziami jako zabezpieczenie przed rozwiewaniem czy rozkopywaniem
- Na utrzymywanych trawnikach – wygrabianie części liści tak, by pozostałe tworzyły luźną, nieciągłą warstwę
- Na uczęszczanych terenach zieleni montaż tablic edukacyjnych o roli opadłych liści, co miałyby duży walor edukacyjny również dla właścicieli prywatnych posesji. Obecnie wiele liści łąduje w foliowych workach, jako odpady organiczne, a powinny raczej pozostać w ekosystemie
- Odstąpienie od używania dmuchaw do sprzątania liści, które przyczyniają się do zwiększania problemu smogu, m.in. poprzez ponowne podnoszenie opadłych pyłów. Całkowity zakaz używania tych urządzeń wprowadzono np. w aglomeracji warszawskiej. Od ich stosowania odstąpił też Wrocław
- Jeśli część liści zostanie zgrabiona, warto je kompostować

Dr Figarski przypomina, że na ograniczenie grabienia liści decyduje się coraz więcej miast, m.in. Legionowo, Wrocław, Białystok, Szczecin, Kielce czy Rzeszów. Z kolei we Wrocławiu już drugi rok z rzędu organizowana jest akcja społeczna „Liść to NIE śmieć”. Jej organizatorem jest grupa społeczna Zieleni Wrocławska, do której przyłączyły się inne organizacje i grupy społeczne – Stołeczne Towarzystwo Ochrony Ptaków, Stowarzyszenie Żywica, Fauna i Flora Popowic oraz Grupa Przyrodnicza Ostoja.

PAP – NAUKA W POLSCE

Drzewa to miejskie skarby

ZIELEŃ Najbardziej cenne i wartościowe w zieleni miejskiej są drzewa – mówi dr Justyna Rubaszek z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Ich obecność nie tylko polepsza jakość życia mieszkańców, ale korzystnie wpływa na środowisko, bioróżnorodność i klimat – dodaje

Szymon Zdziebłowski

Ekspert zajmujący się architekturą krajobrazu są zgodni co do tego, że przepisy prawa w Polsce nie są jednak korzystne dla rozwoju zieleni miejskiej czy przydrogowej.

– Drzewo w nowo projektowanych ulicach można w naszym kraju posadzić nie bliżej niż 3 m od krawędzi jezdni. Taki przepis stosowany jest do wszystkich gatunków drzew, niezależnie od ich wielkości, co nie jest dobrym rozwiązaniem – mówi dr Justyna Rubaszek z Instytutu Architektury Krajobrazu na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu.

Zdaniem ekspertki właśnie drzewa są niezwykle cennym i wartościowym elementem miejskiej zieleni. Tymczasem, podczas projektowania ulic, to ich wprowadzanie rodzi najwięcej problemów.

– Jeśli nie zaplanujemy posadzenia drzewa na ulicy, to na etapie realizacji niemożliwe będzie znalezienie dla niego miejsca. Jest to związane z licznymi wymo-

gami dotyczącymi przebiegu innych mediów – kanalizacji czy elektryczności – podkreśliła.

Dlaczego warto sadzić drzewa wzdłuż ulic? Według rozmówczyni powodów jest wiele.

Latem drzewa dają upragniony cień, poza tym produkują tlen i oczyszczają miejskie powietrze, regulują obieg wody w przyrodzie, poprawiają mikroklimat. Tam, gdzie roślinności jest więcej, temperatura jest niższa, co można odczuć zwłaszcza w czasie upałów.

– O drzewa w mieście trzeba jednak dbać. Musimy stworzyć im warunki do rozwinięcia odpowiedniego systemu korzeniowego, o czym często się zapomina – zaznaczyła ekspertka i dodała, że często bywa tak, że korzenie drzewa w warunkach



O drzewa w mieście trzeba po prostu dbać. Należy im stworzyć takie warunki, by mogły rozwinąć odpowiedni system korzeniowy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

naturalnych sięgają dalej niż jego korona.

Drzewa są także bardzo ważne dla kompozycji i estetyki ulicy. Można je nasadzać punktowo lub w postaci przerywanych szpalerów. Dlatego na każdej nowo projektowanej ulicy w mieście powinno znaleźć się miejsce dla co najmniej kilku drzew. – Dobór gatunku zależy od

miejsca, w niektórych obszarach wskazane będą gatunki duże, w innych o mniejszych rozmiarach – wskazała dr Rubaszek.

Niektórzy uważają, że drzewa stwarzają zagrożenie – zarówno dla kierowców, jak i dla przechodniów. Ich konary mogą spaść na przykład na chodnik, a samochody mogą rozbić się o ich grube

pnie. – Dlatego ważne jest odpowiednie planowanie i dobranie takich gatunków drzew, które nie są łamliwe. Poza tym o drzewa podobnie jak o inne elementy infrastruktury miejskiej – np. lampy drogowe – trzeba po prostu dbać. Wtedy nie dojdzie do tragedii – podkreśla ekspertka. Jeśli kierowcy przestrzegają ograniczeń

prędkości, drzewa, które i tak najczęściej są oddalone od drogi, nie stanowią zagrożenia albo są równie niebezpieczne, co każdy inny nieruchomy element ulicy – fasady budynków czy słupy ogłoszeniowe.

W ocenie dr Rubaszek zapewnienie zieleni na ulicy wcale nie musi odbywać się kosztem liczby miejsc parkingowych, których nigdy nie jest za wiele. – Wszystko to kwestia odpowiedniego zaplanowania – uważa.

Czy jest szansa na to, że na nowo projektowanych polskich ulicach będzie więcej drzew? Świadomość właściwego planowania i projektowania stale wzrasta, więc mamy nadzieję, że tak – ocenia rozmówczyni PAP.

DARMOWA PUBLIKACJA

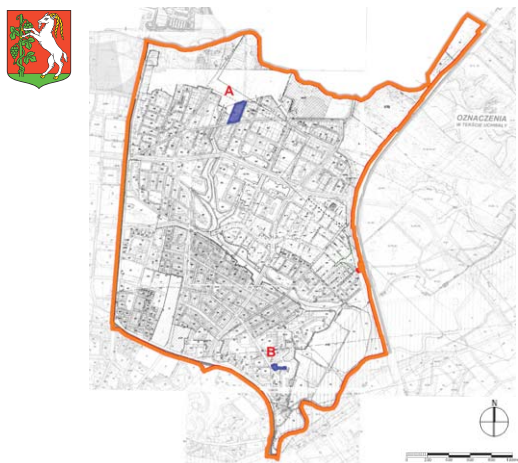
Dr Justyna Rubaszek jest współautorką publikacji na temat standardów planowania i zagospodarowania ulic z uwzględnieniem zieleni. Zamówił je wrocławski magistrat. Publikacja zostanie udostępniona wszystkim zainteresowanym na początku 2020 r.

PAP – NAUKA W POLSCE

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. Nr 2204 z późn. zm.)
INFORMUJĘ
iż, na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został **wywie-szony** na okres 21 dni **wykaz części nieruchomości położonej przy ulicy Piotra Ściegiennego w Bychawie** przeznaczonej do oddania w najem.
in633

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.)
INFORMUJĘ,
iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został **wywie-szony** na okres 21 dni **wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Bychawa, gmina Bychawa** przeznaczonej do sprzedaży.
in634

PL-PF-1.6721.3.2018
OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część I – obszar północno-wschodni w rejonie ulic: Jałowcowej i Dożynkowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 691/XXVI/2017 z dnia 2 marca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część I – obszar północno-wschodni w rejonie ulic: **Jałowcowej i Dożynkowej** oraz ulicy Niepodległości w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.
Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 29 listopada 2019 r. do 20 grudnia 2019 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** oraz dodatkowo **w dniu 2 grudnia 2019 r. o godzinie 16⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1115**, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmiany planu miejscowego odbędzie się **w dniu 11 grudnia 2019 r. o godzinie 16⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro - sala nr 1206.**
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym) do Prezydenta Miasta Lublin Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePU-AP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 stycznia 2020 r.**
Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
Prezydent Miasta Lublin - Krzysztof Żuk
Załącznik graficzny do uchwały Rady Miasta Lublin nr 691/XXVI/2017 z dnia 02.03.2017



OZNACZENIA:
- granica rejonu planistycznego Lublin - część I obszar północno - wschodni
- granice opracowania zmian m.p.z.p
Obszar A - rejon ulic: Jałowcowej i Dożynkowej
Obszar B - rejon ul. Niepodległości

HANDEL
SPRZEDAŻ
PIEC CO 2,7KW Pleszew, cena 2100 zł + kominek cena 350 zł.
Tel. 604 935 193.
2225191.01.A

MOTORYZACJA
SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013
in218 45

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
www.dziennikwschodni.pl/oferta
bc1097

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW
• gwarantujemy konkurencyjne ceny
• płacimy gotówką
• pojazdy odbieramy własnym transportem
• wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
• prowadzimy sprzedaż części samochodowych
605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl
p2710

Syndyk CTSL Energia sp. z o.o. w upadłości w Hrubieszowie ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA NASTĘPUJĄCE RUCHOMOŚCI:
1) Samochód osobowy Alfa Romeo 156 1,9 JTD Crosswagon Q4, nr rej. LHR A8668, rocznik 2005 - cena wywoławcza netto: 8 000,00 zł,
2) Urządzenie wielofunkcyjne FS-3540 MFP/DP, rocznik 2013 - cena wywoławcza netto: 1 000,00 zł,
3) System zarządzania SYMFONIA, rocznik 2012 - cena wywoławcza netto: 5 000,00 zł,
4) Komputer Lenovo, rocznik 2012 - cena wywoławcza netto: 500,00 zł,
5) Komputer Lenovo, rocznik 2013 - cena wywoławcza netto: 600,00 zł,
6) Drukarka atramentowa Epson L200 - cena wywoławcza netto: 200,00 zł,
7) Drukarka laserowa FS-2020DN, rocznik 2013 - cena wywoławcza netto: 500,00 zł,
8) Skaner płaski FS-1313/1/2017/DIR, rocznik 2017 - cena wywoławcza netto: 1 000,00 zł.
Pismenne oferty można składać w kopercie z napisem: „OFERTA CTSL - NIE OTWIERAĆ”, w terminie **do dnia 6 grudnia 2019 r.** na adres biura syndyka - Dariusz Gawroński Kancelaria Radcy Prawnego Al. Armii Krajowej 80, 35-307 Rzeszów.
Syndyk dokona wyboru najkorzystniejszej cenowo oferty, nie niższej niż cena wywoławcza.
Ruchomości można oglądać w Hrubieszowie, gmina Hrubieszów, powiat hrubieszowski, województwo lubelskie przy ul. Nowa 100.
Osobą upoważnioną do okazania ruchomości jest Krzysztof Tondos, tel. 606 567 771.
in635

NAPRAWY
TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.
0950191.01.A

NIERUCHOMOŚCI
DZIAŁKI
OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw. Tel. 603 073 944.
2138191.01.A

SPRZEDAM
GLIWICE - dom jednorodzinny 220 mkw., piwnica, garaż, działka 6 a, wszelkie media. Tel. 32/270 10 28 i 606 314 294.
2178191.01.A

PRACA
PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH. BONUS ŚWIĄTECZNY DO 300 E
Przyjdź na spotkanie z rekruterem 22.11 w CHELMIE (OHP, ul. Lwowska 51, III piętro, pok. 319, godz. 11). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Chełmie, po kursie oferty pracy **GWARANTOWANE. Zadzwoń: 789 218 013 | www.promedica24.pl**
2111191.01.F

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiora auta od klienta
tel. **608 883 933**
in213 90

USŁUGI
OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.
1846191.01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.
0447191.01.A

BUDOWLANE
DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.
2145191.01.A

ZDROWIE
APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**
2726191.01.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

zamów swoje ogłoszenie drobne
tel. 81 46 26 820

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaj grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

STYKS Sp. z o.o.
Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa - tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej - tel. 607-276-868
Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców
in217 38

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA
na dzień następnego można zamawiać do 15.00
Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl
in217 38

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne
Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl
in217 38

Bez zmian w czołówce

PIŁKARSKA IV LIGA

Najlepszym strzelcem na koniec roku został Damian Ziółkowski

Zawodnik Huczwy Tyszowce nie poprawił swojego dorobku, ale i tak wyraźnie prowadzi w klasyfikacji najsukcesywniejszych. „Ziółko” ma na koncie 16 bramek i drugiego Patryka Dorosza wyprzedza o pięć trafień.

W miniony weekend praktycznie nic nie zmieniło się w czołówce strzelców IV ligi. Bramkarzy rywali nie pokonali zarówno: Ziółkowski, Dorosz, jak i goniący ich: Jarosław Milcz, Konrad Nowak i Igor Paczuski. W efekcie, ta piątka nadal zajmuje czołowe lokaty w wyścigu o koronę najlepszego snajpera.

Po osiem goli na koncie mają: Wesley Cain, Grzegorz Fularski i Damian Koprucha. Swoje siódme trafienie w ostatnim, w tym roku meczu zaliczył za to Erwin Sobiech i wskoczył do pierwszej dziesiątki klasyfikacji. (LUKISZ)

NAJLEPSI STRZELCY IV LIGI

16 bramek – Damian Ziółkowski (Huczwa Tyszowce)

• **11 bramek** – Patryk Dorosz (Łada 1945 Biłgoraj)

• **9 bramek** – Jarosław Milcz (Lublinianka), Konrad Nowak (Lewart Lubartów), Igor Paczuski (Huragan Międzyrzec Podlaski)

• **8 bramek** – Wesley Vincent Cain (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Grzegorz Fularski (Lewart), Damian Koprucha (Powiślak Końskowola)

• **7 bramek** – Erwin Sobiech (Victoria Żmudź), Jakub Szuta (Tomasovia)

• **6 bramek** – Patryk Błaszczuk (Włodawianka Włodawa), Arkadiusz Drapsa (Unia Hrubieszów), Jurij Furta (Victoria), Bartłomiej Greniuk (Unia), Łukasz Strug (Granit Bychawa).

Na razie najważniejsze są wyniki

PIŁKARSKA III LIGA Sprawdzamy, jak nasze drużyny wypadają w klasyfikacji Pro Junior System. Zdecydowanie prowadzi Korona II Kielce przed Wólczanką Wólka Pełkińska, ale wysoko są także: Stal Kraśnik i Avia Świdnik

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W poprzednim sezonie w grupie czwartej III ligi klasyfikację PJS wygrały Orleża Spomlek Radzyń Podlaski. Na najniższym stopniu podium znalazła się za to Stal Kraśnik. Piłkarze Jarosława Pacholarza w obecnych rozgrywkach znowu trzymają się w czołówce i powalczą o premię od PZPN. Obecnie są na trzecim miejscu. Na pewno pomógł w tym powrót do drużyny Arkadiusza Maja. Wychowankowie klubów punktują podwójnie, a Maj spędził na boisku 854 minuty. W ekipie z Kraśnika wystąpiło już dziewięciu młodzieżowców. Żaden z naszych zespołów nie wystawił ich do gry więcej. Sporo grał bramkarz Jakub Borusiński (875 minut). Najcenniejsi obok Maja są jednak dwaj inni wychowankowie: Jakub Gajewski i Ernest Skrzyński. Ten pierwszy do dorobku klubu dorzucił 1488 „oczek”, a drugi 1084.

– Na pewno zwracamy uwagę na klasyfikację Pro Junior System. Chociaż na razie na pewno bardziej interesują nas punkty do ligowej tabeli. Myślę, że na wiosnę wszyscy bardziej skupią się na PJS. W poprzednim sezonie nikt tak naprawdę nie wiedział, jak to wszystko będzie wyglądało. I trzeba przyznać, że trochę robiliśmy to na wariackich papierach. A teraz jeszcze zobaczymy, w pierwszej kolejności liczą się wyniki – przyznaje trener Pacholarz.



Stal Kraśnik i Avia Świdnik to obecnie dwie najlepsze drużyny z województwa lubelskiego w klasyfikacji PRO Junior System

FOT. STALKRAŚNIK.PL

Jedną lokatę niżej, ze stratą 10 punktów do ekipy z Kraśnika jest z kolei Avia Świdnik. Jak przyznaje szkoleniowiec żółto-niebieskich Łukasz Mierzejewski na razie na klasyfikację PJS nie zwraca szczególnej uwagi. – Czasami ktoś mi powie, że jesteśmy na tym, czy na tamtym miejscu. Teraz mamy czwarte? Miło to słyszeć. Młodzież gra u nas jednak dlatego, że jest po prostu lepsza od innych. Na razie skupiamy się przede wszystkim na tym, żeby wygrać kolejne mecze i być jak najwyżej w tabeli. W drugiej części

sezonu można pomyśleć o innych celach i powalczyć o te premie. Wiadomo jednak, jak to wygląda pod koniec rozgrywek. Drużyny, które są bezpieczne w tabeli będą chciały zdobyć dodatkowe pieniądze. W każdym klubie taka kasa jest mile widziana – wyjaśnia popularny „Mierzej”.

W jego zespole punktowało do tej pory sześciu zawodników. Ten ostatni – Bartłomiej Poleszak zagrał jednak tylko minutę. Bez Dawida Wójcika i Sebastiana Pleśza nie byłoby w ogóle mowy o lokacie w pierwszej czwórce.

Wychowankowie żółto-niebieskich zdobyli już odpowiednio: 1758 i 1568 „oczek”. Najwięcej minut uzbierał za to Bartłomiej Kukułowicz – 1440.

Ósme w klasyfikacji są Orleża Spomlek, a do czwartej Stali tracą 964 punkty. Jedenasty jest Motor Lublin, a tuż za nim plasuje się Wisła Puławy. Trzy nasze ekipy są też na samym dole. Najmniej punktów – 2614 uzbierała Chelmianka. A ciut wyżej są: Podlasie Biała Podlaska i Hetman Zamość. Prowadzi Korona II, która ma na koncie aż 12666 punktów.

Druga Wólczanka uzbierała ich 9308.

KLASYFIKACJA PRO JUNIOR SYSTEM

1. Korona	12666
2. Wólczanka	9308
3. Stal	5155
4. Avia	5145
5. KSZO	4485
6. Hutnik	4263
7. Wisłoka	4234
8. Orleża	4181
9. Podhale	4018
10. Siarka	3913
11. Motor	3745
12. Wisła P.	3305
13. Wisła S.	3272
14. Jutrzenka	3209
15. Sokół	3011
16. Hetman	2855
17. Podlasie	2826
18. Chelmianka	2614



Motor znowu w Centralnej Lidze Juniorów

PIŁKA NOŻNA W drugim meczu barażowym o awans do CLJ U-17 żółto-biało-niebiescy pokonali MKS DAP Dębica 3:0. Dzięki temu zagrają w elicie

Piłkarze z Lublina szybko rozstrzygnęli kwestie awansu. Już w dziewiątej minucie wynik otworzył Mikołaj Kosior. Dawid Brzozowski podwyższył prowadzenie Motoru w 19 minucie. W kolejnych fragmentach spotkania wynik długo nie ulegał zmianie, ale gospodarze kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń. I w samej końcówce dobili rywali. Ponownie za sprawą Brzozowskiego. – W rewanżu graliśmy przede wszystkim na większym boisku, a do tego równym. To w Dębicy było naturalne i stan murawy pozostawiał wiele do życzenia. Na swoim terenie nie mieliśmy większych problemów z rywalem. Można powiedzieć, że kontrolowaliśmy sytuację od pierwszego do ostatniego gwizdka. Zespół zrealizował też praktycznie wszystko,

Motor w dwumeczu okazał się lepszy od rywala z Dębicy

FOT. TOMASZ LEWY/TAK/MOTORLUBLIN.PL

co sobie zakładaliśmy. Szybko otworzyliśmy wynik i zasłużenie wygraliśmy to spotkanie – cieszy się Robert Rogala, szkoleniowiec drużyny. Pewnie po pierwszej połowie meczu w Dębicy niewiele osób spodziewało się jednak, że drużyna trenera Rogala wywalczy awans do Centralnej Ligi Juniorów. W końcu lublinianie przegrywali 0:3. – Rzeczywiście, ale taki wynik to efekt dwóch rzeczy. Po pierwsze graliśmy pod bardzo silny wiatr. Po drugie rywale ruszyli na nas bardzo agresywnie i stosowali wysoki pressing. Szczerze mówiąc zaskoczyli nas tym. No i traciliśmy do przeciwnika trzy gole już do przerwy – mówi opiekun Motoru. Wyjaśnia też, jak wyglądała druga połowa. – Wróciliśmy do swojego sposobu grania. Przejęliśmy inicjatywę i szybko zepchnęliśmy rywali do defensywy. Zdobyliśmy trzy bramki, a tak naprawdę

mogliśmy zdobyć pięć lub sześć. Powiedzmy jednak, że wynik 3:3 był sprawiedliwy – ocenia szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich. Jakie plany ma Motor na występ w CLJ? – Mamy mocny i szeroki zespół, w którym gra 22 chłopaków. Na pewno pozyskamy jednego lub dwóch graczy, ale o żadnej rewolucji nie będzie mowy. Na pewno czeka nas okres ciężkiej pracy, a czas na podsumowanie i konkretne plany jeszcze przyjdzie – zapewnia trener Rogala. (LUKISZ)

Motor Lublin – MKS DAP Dębica 3:0 (2:0)

Bramki: Kosior (9), Brzozowski (19, 80).

Motor: Zan (89 Chabrowski) – Syperi, Piwko, Nowakowicz, Węgrzyn, Wliżto (46 Szała-chowski), Lemiecha (55 Kutyla), Futa (86 Gede), Brzozowski (85 Kukulski), Gierała (83 Łopuszyński), Kosior (61 Lis).

Pierwszy mecz: 3:3. **Awans:** Motor.

KRAJ I ŚWIAT

Prezydent obejrzy skoki

W najbliższy weekend startuje sezon 2019/2020 w Pucharze Świata w skokach narciarskich. Ponownie na inaugurację najlepszych zawodników przyjmie Wisła, w której w sobotę odbędzie się konkurs drużynowy, a dzień później indywidualny. Na skoczni im. Adama Małysza osobiście pojawi się również prezydent RP Andrzej Duda i jak poinformował oficjalny serwis prezydent.pl, obejrzy konkurs indywidualny.

Baty od Turków

Polski Cukier Toruń trafił tylko cztery rzuty za trzy i w meczu z tureckim Telekomem nie prowadził nawet przez sekundę. To już piąta porażka polskiego zespołu w koszykarskiej Lidze Mistrzów. Polska drużyna jest na szóstym miejscu w tabeli grupy A z dorobkiem 7 pkt. Prowadzi Turk Telekom przed Dinamo Sassari (po 11 pkt).

Nadal dał awans Hiszpanii

Rafael Nadal wygrał 25. singlowy pojedynek w Pucharze Davisa, a reprezentacja Hiszpanii pokonała Rosję w turnieju finałowym w Madrycie. Australia nie dała szans Kolumbii. Do ćwierćfinału awansowała też Kanada, która potrzebowała dwóch singlowych pojedynków, aby rozprawić się z USA. Puchar Davisa przeszedł gruntowną reformę i obecnego sezonu odbywa się w budzącej kontrowersje formule. W lutym odbędą się mecze eliminacyjne, a w dniach 18-24 listopada w Madrycie 18 reprezentacji uczestniczy w turnieju finałowym. Ćwierćfinaliści zagwarantują sobie start w turnieju głównym w 2020 roku. Pozostałe ekipy wezmą udział w rundzie eliminacyjnej w marcu.

Powstanie film o Schumacherze

W Niemczech powstaje film dokumentalny na temat Michaela Schumachera. Ma prezentować niepublikowane do tej pory ujęcia. Jego premiera została jednak opóźniona, bo producenci potrzebują więcej czasu na jego realizację. Dokument dedykowany Schumacherowi ma przedstawiać rozwój jego kariery – od czasów rywalizacji w karcie po kolejne sukcesy w F1, aż do fatalnego wypadku we francuskich Alpach. Projekt powstaje za zgodą Corinny Schumacher, małżonki Michaela. Od grudnia 2013 roku, kiedy doszło do wypadku Michaela Schumachera, niewiele wiemy na temat jego stanu zdrowia i życia.

- Lotto (19.11)**
14, 15, 16, 21, 40, 49.
Lotto Plus (19.11)
11, 13, 22, 26, 28, 30.
Multi Multi (20.11), godz. 14
3, 6, 11, 15, 17, 18, 24, 27, 28, 32, 36, 42, 56, 59, 63, 68, 70, 71, 77, 80. Plus 11.
Multi Multi (19.11), godz. 21.40
8, 9, 10, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 28, 36, 60, 61, 62, 63, 67, 70, 72, 74. Plus 61.
Mini Lotto (19.11)
15, 26, 28, 32, 33.
Ekstra Pensja (19.11)
3, 4, 8, 9, 22 – 2.
Ekstra Premia (19.11)
2, 5, 20, 23, 24 – 2.
Kaskada (20.11), godz. 14
1, 2, 3, 4, 7, 10, 12, 14, 16, 17, 18, 21.
Kaskada (19.11), godz. 21.40
1, 2, 6, 7, 8, 14, 16, 17, 20, 22, 23, 24.
Super Szansa (20.11), godz. 14
6, 3, 6, 5, 3, 3, 4.
Super Szansa (19.11), godz. 21.40
4, 4, 4, 2, 2, 9.



Postawili się mistrzowi

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W meczu rozegranym awansem Azoty Puławy przegrały z mistrzem Polski PGE Vive Kielce 31:34. Mimo porażki było to jedno z lepszych spotkań podopiecznych trenera Michała Skórskiego

S tracie w Kielcach odbyło się już w środę. Obie ekipy w weekend rozgrywać będą bowiem mecze na europejskich parkietach: Azoty w Pucharze EHF, a Vive w Lidze Mistrzów. Zaskoczeniem dla miejscowych kibiców była bardzo dobra postawa puławian od pierwszej minuty. Michał Szyba i spółka dosyć długo prowadzili z głównym faworytem rozgrywek. Zaczęło się od trafienia z koła Dawida Dawydziaka w 2 minucie. Kolejne bramki także zdobywali goście. W 4 min z rzutu karnego na 3:1 podwyższył Mateusz Seroka. Po kwadransie i голу Łukasza Rogulskiego Azoty wygrały 9:7. Dopiero w 23 min Krzysztof Lijewski dał kielczanom pierwsze prowadzenie (12:11). Do przerwy miejscowi wygrali 18:14. W drugiej odsłonie Azoty choć przegrywały, to nie pozwoliły rozkłębić się na dobre gospodarzom. W 50 min Łukasz Rogulski doprowadził do remisu i pachniało niespodzianką. Niestety kilka niewykorzystanych okazji puławian i doświadczenie kielczan sprawiły, że obrońcy trofeum ostatecznie wygrali 34:31.

PGE Vive Kielce – Azoty Puławy 34:31 (18:14)
PGE Vive: Wolff, Kornecki – Fernandez 10, Vujović 5, Pehlivan 4, Lijewski 4, Kulesz 3, Jurkiewicz 2, A. Dujszabajew 1, Janc 1, D. Dujszabajew 1, Karacić 1, Aguinalalde 1, Guillo 1. **Kary:** 8 minut.
Azoty: Koszowy, Bogdanow – Rogulski 8, Skwierawski 5, Przybylski 5, Dawydzik 4, Szyba 4, Łangowski 3, Seroka 1, Jarosiewicz 1, Kowalczyk, Moryń, Mchawrab, Podsiadło, Kasprzak. **Kary:** 12 minut.

W innych spotkaniach rozegranych awansem: Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin 28:22 (16:10)
● Górniki Zabrze – Stal Mielec 30:22 (15:14). (**GROM**)

Z deszczu pod rynnę?

PIŁKA RĘCZNA Dzisiaj w Wiedniu odbędzie się losowanie fazy grupowej Pucharu EHF. Swoje rywalki pozna lubelska Perła

Mistrz Polski trafił teraz do tych rozgrywek jako najslabsza drużyna w swojej grupie Ligi Mistrzów. Podopieczni trenera Roberta Lisa jako jedyne w całej stawce nie były w stanie wywalczyć chociażby punktu, a w większości spotkań nie potrafiły chociażby nawiązać wyrównanej walki z utytułowanymi przeciwnikami. – Nasze zderzenie z elitą było bardzo brutalne i bolesne. Uważam jednak, że dziewczyny dały z siebie maksimum i grały z wielką ofiarnością oraz poświęceniem. Niestety, nie jesteśmy w stanie przeskoczyć kwestii finansowych. Aby liczyć się w Europie należy dysponować zdecydowanie większym budżetem – mówi Izabela Puchacz, II trener MKS Perła.

Degradacja do Pucharu EHF może okazać się jednak dla lublinianek przysłowiowym wpadnięciem z deszczu pod rynnę. Perła znalazła się w pierwszym koszyku, razem z innymi spadkowiczami z Ligi Mistrzyń. W potkały jednak próżno szukać zespołów. Wydaje się wręcz że to mistrz Polski jest jedną z najslabszych drużyn w stawce. – Nie mam wymarzonych rywali. Liczę po prostu na dobre losowanie, które pozwoli nam dobrze zaprezentować się w Pucharze EHF – dodaje Puchacz.

Perła może trafić na kilku dobrych znajomych. W koszyku drugim znajduje się węgierski Siofok KC Hungary. To obrońca Pucharu EHF,

a w jego składzie znajduje się m.in. Joanna Drabik, była obrotowa Perły. Z marketingowego punktu widzenia wylosowanie Siofok byłoby strzałem w dziesiątkę. Jednak z punktu widzenia sportowego, to Perła ma wielkie szanse w konfrontacji z ekipą naszpikowaną reprezentantkami Węgier, Serbii czy Francji. Z tego koszyka można otrzymać również tureckie Kastamonu Belediyesi GSK Joanny Wołoszyk.

W szóstym koszyku z kolei znalazły się dwa duńskie zespoły – Odense Handbold i København Handball. W pierwszym z nich gra Jessica da Silva Quintino, która jeszcze kilka lat temu zachwycała lubelską publiczność swoimi popisami na

skrzydle. W drużynie ze stolicy Danii występuje natomiast Paulina Uścińciewicz. **(KK)**

Koszyk 1: HC Podravka Vegeta (Chorwacja), DHK Banik Most (Czechy), SG BBM Bietigheim (Niemcy), MKS Perła Lublin (Polska).
Koszyk 2: Herning-Ikast Handbold (Dania), ERD (Węgry), Siofok KC Hungary (Węgry), Kastamonu Belediyesi GSK (Turcja).
Koszyk 3: Thuringer HC (Niemcy), CSM Corona Brasov (Rumunia), Magura Cisnadia (Rumunia), Handball Club Lada (Rosja).
Koszyk 4: København Handball (Dania), Odense Handbold (Dania), DVSC Schaeffler (Węgry), Storhamar Handball Elite (Norwegia).

Dedek ma wojowników

ENERGA BASKET LIGA MKS Start Lublin dzisiaj o godz. 17.30 zmierzy się z GTK Gliwice. Zdecydowanym faworytem są gospodarze

„Czerwono-czarni” przystępują do tego spotkania uskrzydleni serią trzech zwycięstw z rzędu. Ostatni raz podopieczni Davida Dedka z parkietu schodzili pokonani w 27 października, kiedy w hali Globus zostali rozbitci przez Asseco Arkę Gdynia. Później jednak ograli kolejno Polpharmę Starogard Gdański, PGE Spójnię Stargard i Trefl Sopot. Zwłaszcza ten ostatni triumf był zaskoczeniem. Sopocianie to czołowa ekipa rozgrywek, a lublinianie pokonali ją dość gładko. – Trefl to bardzo dobra drużyna i mecz z nią kosztował nas mnóstwo sił. – mówi David Dedek, opiekun Startu. – Jestem niezwykle dumny z postawy mojej ekipy. Myślę, że kluczem do zwycięstwa była dobra obrona. Ten zespół jest pełen wojowników – przekonuje

z kolei Brynton Lemar, jeden z liderów „czerwono-czarnych”.
Przed meczem z GTK Gliwice największą zagadką pozostaje stan zdrowia Kacpra Borowskiego. Przypomnijmy, że skrzydłowy Startu doznał kontuzji nogi w trakcie spotkania ze Spójnią. W Sopocie wszedł na parkiet, ale wytrzymał na nim zaledwie trzy minuty. Absencja podstawowego gracza może okazać się mniej bolesna niż przypuszczano. Pod jego nieobecność znacznie więcej minut na parkiecie otrzymuje Damian Jeszke. 24-latek znakomicie wykorzystuje swoją szansę i dwa ostatnie spotkania zakończył z dwucyfrowymi zdobyczami. – Trenowaliśmy wariant ze mną w strefie podkoszowej, więc byliśmy przygotowani na absencję Kacpra – mówi Damian Jeszke.
Transmisję z meczu przeprowadzi Polsat Sport.

KAMIL KOZIOŁ

Siła doświadczenia

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO Venta niespodziewanie pokonała 63:49 zespół 4-te Piętro, jednego z faworytów rozgrywek

Venta zaprezentowała się w pierwszej kolejce niespodziewanie dobrze i w konfrontacji z 4-tym Pięтром od samego początku dominowała na boisku. Dużą w tym zasługą Roberta Dudka. Koszykarz, który na przełomie lat 80-tych i 90-tych grał w pierwszoligowym wówczas AZS Lublin wciąż zachwyca swoją dyspozycją. W sobotę zdobył aż 15 pkt i był najskuteczniejszy w swojej ekipie. Dzielnie wspierał go Dariusz Czajka, który dołożył 12 „oczek”. U pokonanych błyszczał Łukasz Łukawski. Doświadczony podkoszowy zapisał na swoim koncie 13 pkt.
Mniej emocji było w starciu Symbitu z Jurandem. Konfrontacja dwóch ekip mających ochotę na wskoczenie na podium rozgrywek

Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego zakończyła się przekonującym triumfem Symbitu. W jego barwach błyszczeni Piotr Chabros (20 pkt) i Paweł Mroczek (18 pkt). W Jurandzie, który dokonał kilku ciekawych wzmocnień, najlepszy był Tomasz Kleczek, który świetnie odnajdywał się zwłaszcza w rzutach za trzy punkty.
W najbliższy weekend koszykarze amatorzy nie grają rozgrywek ligowych. Pauza jest spowodowana udziałem wielu graczy w Memoriale Leszka Marii Rouperta, który w niedzielę odbędzie się w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli.
Wyniki: Lancet – Lipa Team 79:45
● Symbit – Jurand 65:49 ● Venta – 4te Piętro 63:49 ● PGE Dystrybucja – The Reds 41:69.

Serce zabiło mocniej

PIŁKA NOŻNA W meczu kończącym eliminacje do Euro 2020 Biało-Czerwoni pokonali na Stadionie Narodowym Słowenię 3:2 i przypieczętowali awans z pierwszego miejsca w grupie G. Wydarzeniem wieczoru był ostatni mecz w narodowych barwach Łukasza Piszczka

34-letni obrońca wybiegł we wtorkowy wieczór w wyjściowym składzie, a przed pierwszym gwizdkiem otrzymał od rąk prezesa Zbigniewa Bońka okolicznościową koszulkę i okazała paterę. Pięknie pożegnała go również publiczność. Wkrótce najlepszego chyba bocznego obrońcę w historii polskiej piłki ma przyjąć na audyencji premier Mateusz Morawiecki.

Mecz dobrze rozpoczął się dla zespołu Jerzego Brzęczka. Już w trzeciej minucie, po rzucie różnym, piłka trafiła na przedpolu do Sebastiana Szymańskiego, a ten mocnym strzałem otworzył wynik. Niestety chwilę wcześniej, po zderzeniu w polu karnym z Janem Oblakiem, ucierpiał Kamil Glik i musiał opuścić boisko. Stoper AS Monaco zламаł nos.

Kilka minut później był remis. Słowenci rozegrali ładną zespołową akcję, którą wykończył Tim Matavž. W 45 minucie kibice zgromadzeni na trybunach jeszcze raz poderwali się z miejsc. Jednak nie z powodu strzelonej bramki. Wówczas boisko opuścił Piszczek. Schodzącego z boiska defensora Borussia Dortmund zęgnął szpaler, który utworzyli piłkarze obu ekip, a sam zawodnik nie krył wzruszenia.

– Cieszę się, że mogłem znów wystąpić na tym stadionie i pożegnać się z reprezentacją. Serce biło mocniej, ale musiałem opanować emocje. Lubię zawsze profesjonalnie przygotować się do spotkania. Staralem się przede wszystkim uśmiechać, a nie płakać – powiedział już po spotkaniu na antenie TVP Sport Piszczek. – Kiedy Kamil Glik doznał kontuzji otrzymałem informacje, że muszę pobyć dłużej na boisku, ale to tylko z przyjemnością dla mnie. Natomiast mam nadzieję, że Kamil szybko wróci do zdrowia – dodał.

W drugiej połowie emocji było jeszcze więcej. Najpierw w 54 minucie po pięknej indywidualnej akcji w pole karne gości wpadł Robert Lewandowski i strzałem w długi róg pokonał Oblaka. Jednak kilka minut później znów był remis. Kolejny błąd naszej defensywy tym razem wykorzystał Josip Iličić. Ostatnie słowo należało jednak do Polaków. W 81 minucie znów swoje nieprzeciętne umiejętności pokazał Lewandowski. Kapitan kadry najpierw „zabawił się” z obrońcami rywali, po czym doskonale zacentrował wprost na głowę Kamila Grosickiego. Ten zgrał ją do świetnie grającego we wtorkowy wieczór Jacka Góralskiego, który z bliska wpakował ją do siatki i ustalili wynik spotkania.

Tym samym Polacy zakończyli eliminacje do Euro 2020 z 25 punktami na koncie i bilansem bramek 18-5.

Polska – Słowenia 3:2 (1:1)

Bramki: Szymański (3), Lewandowski (54), Góralski (81) – Matavž (14), Iličić (61).

Polska: Szczesny – Piszczek (45 Kędziora), Glik (7 Jędrzejczyk), Bednarek, Reca – Szymański (86 Jóźwiak), Góralski, Krychowiak, Zieliński, Grosicki – Lewandowski.

Słowenia: Oblak – Stojanović, Blažič, Mevlja, Balkovec – Iličić, Krhin, Kurtić, Bijol (72 Zajc), Verbič (86 Rep) – Matavž (89 Vuckič).

Żółte kartki: Reca, Krychowiak, Kędziora – Kurtić.

Czerwona kartka: Jasmin Kurtić (86 min. za drugą żółtą).

Sędziował: Daniel Siebert (Niemcy).

Widzów: 53 946.

Pozostałe wyniki 10 kolejki grupy G: Lotwa – Austria 1:0 • Macedonia Północna – Izrael 1:0.

Tabela grupy G

1. POLSKA	10	25	18-5
2. AUSTRIA	10	19	19-9
3. Macedonia	10	14	12-13
4. Słowenia	10	14	16-11
5. Izrael	10	11	16-18
6. Lotwa	10	3	3-28



Łukasz Piszczek we wtorek ostatni raz w karierze wystąpił w reprezentacji Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Kup wcześniej bilety

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Od piątku do niedzieli potrwa w lubelskiej hali Globus Międzynarodowy Turniej 450-lecia Unii Lubelskiej

W zawodach wystartują reprezentacje Polski oraz Ukrainy, Litwy i Białorusi. Nie zabraknie również zawodniczek z Lublina. Trener Arne Senstad wysłał powołania do sześciorożki MKS Perła. To: Kinga Achruk, Marta Gęga, Weronika Gawlik, Aneta Łabuda, Sylwia Matuszczyk oraz Joanna Szarawaga.

Do nabycia cś wciąż karty wstępu na te zawody. Bilety można kupować za pośrednictwem portali: eventim.pl i zprp.pl. Za jednodniowe wejściówki trzeba zapłacić: 30 zł (bilet normalny) i 15 zł (ulgowy). Karnety na trzy dni kosztują: 70 zł (normalny) oraz 35 zł (ulgowy). Na stronie eventim.pl można też składać zamówienia na bilety grupowe (zamowieniagrupowe@eventim.pl).

Program turnieju – piątek, 22 listopada: Ukraina – Białoruś (godz. 17.45) • Polska – Litwa (20); **sobota, 23 listopada:** Litwa – Białoruś (17) • Polska – Ukraina (19.15); **niedziela, 24 listopada:** Litwa – Ukraina (15) • Polska – Białoruś (17.15).

Kolejny rozdział rozpoczęty

SPORT Klub Uczelniany AZS UMCS Lublin ma nowego prezesa. Po ośmiu latach ze stanowiska ustąpił Dariusz Gawel, a jego miejsce zajął dotychczasowy wiceprezes Rafał Walczyk. Klub czeka też reorganizacja struktur

Początkowo to była trudna decyzja, ale z każdym dniem utwierdzałem się w przekonaniu, że to dobra decyzja. Jestem w AZS od piętnastego roku życia, czyli już pełne osiemnaście lat. W tym aż osiem na stanowisku prezesa zarządu. To szalenie dużo. Miałem wystarczającą ilość czasu, by wdrożyć swoje pomysły. W tym czasie klub rozrósł się do niebotycznych wręcz rozmiarów, o których kilka lat temu nawet nie marzyliśmy – wyjaśnia Dariusz Gawel, ustępujący prezes klubu.

Jego miejsce na stanowisku sternika AZS UMCS Lublin zajął Rafał Walczyk. Nowy prezes jest związany z klubem od ośmiu lat. Przez ostatnie trzy lata był w zarządzie organizacji, a przez ostatni rok piastował funkcję wiceprezesa.

– Przede wszystkim idzie o cel olimpijski i tu najważniejszym celem będzie zabezpieczenie wszelkich potrzeb naszych olimpijczyków. Muszą mieć jak

najlepsze warunki, aby móc optymalnie przygotować się do najważniejszej imprezy czterolecia – mówi Rafał Walczyk, nowy prezes zielono-białych.

Klub rozdzielił swoją działalność na dwa tory – sportową i komercyjną. Pierwszą z nich nietrudno rozszyfrować. Druga natomiast będzie funkcjonować w oparciu o fundację, którą klub chce powołać do życia. Jej prezesem zostanie Dariusz Gawel, a będzie ona zajmować się działalnością komercyjną związaną z ligą koszykówki amatorów LNBA, siłownią Fit&Gym AZS, Fotobudką Crew oraz nowym projektem, który zostanie ogłoszony w przyszłości.

Przypomnijmy, że AZS UMCS Lublin to największy wielosekcyjny klub w regionie. Posiada w sumie 10 sekcji wyczynowych, między innymi, ekstraklasowe koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin czy pierwszoligowe piłkarki ręczne MKS AZS UMCS Lublin.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

LOSOWANIE EURO 2020

30 listopada (godz. 18) w Bukareszcie odbędzie się losowanie grup turnieju finałowego, w którym reprezentacja Polski znajdzie się w drugim koszyku. O podziale na koszyki w losowaniu finałów ME decydują kolejno: miejsce w grupie eliminacyjnej, liczba punktów (bez meczów z szóstą drużyną grupy), różnica bramek, liczba zdobytych bramek, liczba zdobytych bramek wyjazdowych, liczba wygranych, liczba wyjazdowych wygranych, żółte i czerwone kartki, pozycja rankingowa w Lidze Narodów 2018/19.

PODZIAŁ NA KOSZYKI

Koszyk 1: 1. Belgia, 2. Włochy, 3. Anglia, 4. Niemcy, 5. Hiszpania, 6. Ukraina.

Koszyk 2: 7. Francja, 8. Polska, 9. Szwajcaria, 10. Chorwacja, 11. Holandia, 12. Rosja.

Koszyk 3: 13. Portugalia, 14. Turcja, 15. Dania, 16. Austria, 17. Szwecja, 18. Czechy.

Koszyk 4: 19. Walia, 20. Finlandia, 21. zwycięzca baraży A, 22. zwycięzca baraży B, 23. zwycięzca baraży C, 24. zwycięzca baraży D.

BARAŻE

Losowanie brakujących par barażowych oraz gospodarzy finałowych spotkań barażowych odbędzie się w piątek (godz. 12) w Nyonie. Baraże o cztery miejsca w finałach będą odbywać się w czterech ścieżkach, których zwycięzcy awansują do ME – po jednej dla każdej dywizji Ligi Narodów. Półfinały zostaną roze-

grane 26 marca, a mecze finałowe 31 marca 2020 roku. Losowanie zdecydowanie, które trzy drużyny z grona Bułgaria, Izrael, Węgry i Rumunia zostaną przeniesione z baraży C do baraży A

Baraże A: (jeżeli Bułgaria zostanie w C) Islandia – Rumunia, Izrael – Węgry • (jeżeli Izrael zostanie w C) Islandia – Rumunia, Bułgaria – Węgry • (jeżeli Węgry zostaną w C) Islandia – Rumunia, Bułgaria – Izrael • (jeżeli Rumunia zostanie w C) Islandia – Węgry, Bułgaria – Izrael.

Baraże B: Bośnia i Hercegowina – Irlandia Północna, Słowacja – Irlandia.

Baraże C: Szkocja – Bułgaria / Izrael / Węgry / Rumunia • Norwegia – Serbia.

Baraże D: Gruzja – Białoruś, Macedonia Północna – Kosowo.

TURNIEJ FINAŁOWY

Mistrzostwa Europy 2020 zostaną rozegrane w 12 krajach. Jeżeli reprezentacja kraju, w którym będą rozgrywane mecze grupowe, awansuje do turnieju finałowego, będzie automatycznie przydzielona do odpowiedniej grupy. Rosja z przyczyn politycznych nie może grać w jednej grupie z Ukrainą oraz Kosowem. Każdy z gospodarzy rozegra co najmniej dwa mecze we własnym kraju – Grupa A (Baku i Rzym) • Grupa B (Kopenhaga i Sankt Petersburg) • Grupa C (Amsterdam i Bukareszt) • Grupa D (Glasgow i Londyn) • Grupa E (Bilbao i Dublin) • Grupa F (Budapeszt i Monachium).

KARTKA Z KALENDARZA

1864

Jan Matejko ożenił się z Teodorą Giebułtowską

1902

premiera operetki „Wiedeńskie kobiety” z muzyką Franza Lehára

1931

przedsiębiorstwo AT&T wprowadziło na rynek pierwszy na świecie teleks

1931

premiera filmu „Frankenstein” w reżyserii Jamesa Whale’a

1937

premiera V Symfonii Dymitra Szostakowicza

1944

urodził się Harold Ramis, amerykański aktor, scenarzysta i reżyser

1945

urodziła się Goldie Hawn, amerykańska aktorka

1965

urodziła się Björk, islandzka piosenkarka, kompozytorka, producentka i aktorka

1976

premiera filmu „Rocky” w reżyserii Johna Gilberta Avildsena. W roli głównej: Sylvester Stallone

2011

w Warszawie odsłonięto pomnik Ronalda Reagana

360

metrów to długość statku pasażerskiego MS Oasis of the Seas. Statek ma 2700 kajut i może zabrać 6630 pasażerów oraz 2160 członków załogi. Zwodowano go w stoczni w fińskim Turku 21 listopada 2008 roku

Radioaktywne błoto



FOT. OOVEE GAMES

GRAMY Gra Spintires ukazała się w czerwcu 2014 roku. po 18 dniach sprzedaży już 100 000 graczy taplało się w błocie. Bo to właśnie błoto jest jedną z najważniejszych rzeczy w tej produkcji.

Spintires daje nam możliwość pokierowania radzieckimi pojazdami terenowymi z lat 70. i 80. minionego wieku. Są Krazy, Urale, Kamazy i inne Ziły.

Nasze zadanie wydaje się proste: pojechać do punktu A, załadować towar i przewieźć go do punktu B. Tyle, że żadnego z tych punktów nie łączy normalna droga, tylko błoto, rzeki, wąwozy, wertepy, lasy, piachy i skały.

Niedawno gra studia Oovee Games doczekała się dwóch dodatków. W sierpniu ukazało się bezpłatne DLC Canyons

z nową górzystą mapą i sześciokołową ciężarówką ratowniczą E-167. W październiku zadebiutował płatny dodatek Aftermath. Tu mapa koncentrowała się wokół małego miasta zniszczonego przez burzę i powódź. Zadaniem gracza było dostarczenie ładunków drewna, które miało pomóc w odbudowie zniszczeń, a wykorzystać do tego mogliśmy dwie

nowe ciężarówki: Ził B-133 i Ził B-133 GYa.

Pora na kolejny dodatek, czyli Spintires: Czarnobyl. Nowa lokacja to elektrownia w Czarnobylu, Prypeć, Oko Moskwy Czerwony Las i okolice. Tu będziemy się musieli zmierzyć nie tylko z trudnym terenem, ale też z promieniowaniem. Do dyspozycji otrzymamy kolejne nowe pojazdy: B-157 i B-505. Będziemy też mogli odwiedzić poligon

inspirowany Czarnobylem z ośrodkiem testowania pojazdów.

Dodatek ukaże się 13 grudnia na PC i będzie dostępny w polskiej (napisy) wersji językowej. Tego samego dnia ukaże się również w Polsce wydanie pudełkowe Spintires: Czarnobyl zawierające również podstawową wersję gry i dwa wcześniejsze dodatki.

(RAD)

Jubileusz Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej

WYDARZENIE W tym roku Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej obchodzi jubileusz 15-lecia. Z tej okazji w sobotę, 23 listopada, o godz. 16 w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15) rozpocznie się wyjątkowy koncert.

Historia ZPiTPL sięga 1991 roku, kiedy to z inicjatywy Aldony Flis-Ejfler powstała formacja „Krajka”. W 2004 roku po kilku latach przerwy grupa została reaktywowana, a rok później zaczęła działać już pod nazwą Zespołu Pieśni i Tańca. Działalność grupy została wznowiona niemalże od zera, stąd jubileusz 15-lecia istnienia liczony jest właśnie od tej daty.

W repertuarze ZPiTPL znajdują się m.in. tańce narodowe: polonezy, krakowiaki, kujawiaki, oberki, mazury oraz pieśni i przyspiewki z regionów: lubelskiego, rzeszowskiego, opoczyńskiego, kurpiowskiego czy podlaskiego. Formację tworzą studenci i absolwenci Politechniki Lubelskiej oraz innych lubelskich szkół i uczelni, a także osoby dorosłe.

- Celem naszej działalności jest ochrona dziedzictwa narodowego oraz popularyzacja wśród młodzieży

piękna i bogactwa polskiego folkloru - przekonują organizatorzy.

Sobotni koncert będzie również jubileuszem pracy artystycznej choreografa

i kierownika artystycznego zespołu, Hanny Aleksandrowicz, która działa w lubelskiej kulturze od 40 lat.

Wstęp wolny.

DAD

Michał Szpak w CSK



KONCERT W ramach trasy „The Moon” Michał Szpak zawita do Lublina i zaśpiewa swoje największe przeboje w nowych aranżacjach. Wydarzenie odbędzie się 25 listopada w Centrum Spotkania Kultur.

- Chcę przekazać ludziom, co mnie boli, co uwiera i co teraz zajmuje moją głowę. Lasy płoną, huragany niszczą ludzkie dobytki, umierają gatunki zwierząt, które

niedługo będziemy znać tylko z opowieści czy zdjęć. W jakim kierunku idziemy? Gdzie będziemy za 50 lub nawet 10 lat? Inspiracją dla mnie stała się kondycja naszej planety - twierdzi artysta.

Bilety na koncert kosztują od 60 do 130 zł. Wejściówki można nabywać za pośrednictwem stron: adria-art.pl, biletyna.pl oraz stacjonarnie w kasie CSK.

DAD